



ISSN 1231- 8825

ŻYCIE

UNIWERSYTECKIE

www.zycie.amu.edu.pl

nr 10 (241)
październik 2013

Wspólna, pierwsza, uroczysta...

**XVII Poznańskie
Dni Książki *nie
tylko* Naukowej
w Collegium
Maius**



**Promocja książki prof. Marka Hendrykowskiego
„Najlepsze kasztany. Księga cytatów
polskiego filmu” w kinie CK Zamek**



Inauguracja dla studentów pierwszego roku na UAM



FOT. 4X MACIEJ MĘCZYŃSKI

**Studentów
znów pełno**



KRASP – szczyt rektorski

Kolejny raz Poznań będzie gospodarzem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (podobne spotkanie odbywało się w naszej uczelni w maju 2007 roku). W dniach 12-13 listopada UAM gościć będzie 130 rektorów polskich uczelni. Podczas posiedzeń prezydium i obrad zgromadzenia plenarnego dyskutować tutaj będą o najistotniejszych problemach środowiska akademickiego, o drogach, kierunkach i barierach jego rozwoju.

KRASP – przypomnijmy, to dobrowolne tożsaczenie szkół wyższych, posiadających uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora, lub równorzędnych. Członkami KRASP są obok uczelni państwowych także akademickie uczelnie niepaństwowe

FOT. 4X MACIEJ MĘCZYŃSKI



W NUMERZE

4-5 | WYDARZENIA

- Krótko
- Profesorskie nominacje

5 | WYDARZENIA

- ECHA SENATU

6-7 WYDARZENIA

- Otwarcie nowej siedziby Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego PPNT Fundacji UAM
- Europejski Dzień Języków w CP
- Nowa klasa akademicka UAM
- Kierunki zamawiane
- „Kamień Węgielny” dla o. prof. dr. hab. Piotra Nawrota SVD
- Historyczne biznesy

8 – 13 | INAUGURACJA UAM 2013/2014

- W poczuciu wspólnoty – radujmy się
Przemówienie inauguracyjne 2013/2014

14 – 15 | INAUGURACJA UAM 2013/2014

- Palmy dla wybitnych

12-13 | INAUGURACJA UAM 2013/2014

- Medale dla absolwentów
- Najlepsza w sporcie

18-21 | PIA – WSPÓLNY POCZĄTEK

- Wspólna, pierwsza, uroczysta...

22-23 | PIA – WSPÓLNY POCZĄTEK

- Potrzebne jest odważne myślenie
Przemówienie Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego na wspólnej inauguracji w Poznaniu

24-26 | PIA – WSPÓLNY POCZĄTEK

- O współczesnym rozumieniu polskości

27 | PARAMETRIZACJA

- Trzyście razy A

28-29 | PRAWO ULEPSZANE

- Trudne zadanie – korygowanie
Z prof. Krzysztofem Krasowskim, prorektorem UAM, rozmawia Jolanta Lenartowicz

29 | JUBILEUSZ WFPIK

- Granty trochę inaczej

30 | SREBRNY JUBILEUSZ WFPIK

- Opowieść o miejscach i ludziach

31 | NASZ UNIWERSYTET

- Moja wieś, moje Rodopy

32 | ODKRYWAMY ZDOLNOŚCI

- Niezwykły uczeń języka hiszpańskiego

33 | NASZ UNIWERSYTET

- Czterystu kolorowych studentów

34 | NOCNE NAUKI

- Rozświetlając NOC

35 | NA SPORTOWO

- Tenisiści po raz kolejny najlepsi!

OKŁADKA: Poznańska Inauguracja Akademicka w Sali Ziemi na MTP

Numer oddano do druku 15 października 2013 roku



ŻYCIE UAM POZNAŃ
UNIWERSYTECKIE nr 10 (241) | październik 2013

Wydawca:
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Rektorat, 60-712 Poznań,
ul. Wieniawskiego 1

e-mail: redakcja@amu.edu.pl
www.zycie.amu.edu.pl

REDAKCJA
Redaktor naczelna: Jolanta Lenartowicz,
jolenmedia@gmail.com
Magda Ziólek – dziennikarz

Foto: Maciej Męczyński, fotuam@amu.edu.pl
Stali współpracownicy:
Adam Barabasz, Danuta Chodera-Lewandowicz,
Romuald Polczyński, Maria Rybicka, Anna Zielińska

Adres redakcji:
61-701 Poznań, ul. Fredry 10
Biuro redakcji: Marta Dzionek
Zdjęcia na okładkach: Maciej Męczyński
Korekta: Maria Rybicka
Opracowanie graficzne: Agata Rząsa

Druk: Drukarnia Kolejowa Kraków
32-086 Węgrzce, ul. Forteczna 20A

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów.
Za treść zamieszczanych ogłoszeń, reklam i komunikatów redakcja nie odpowiada. Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.

K r ó t k o

▶ Na Wydziale Chemii UAM realizowany jest pilotażowy projekt pod nazwą Chemlab-II („Europejskie Szkolenie Zawodowe dla Laborantów Chemicznych”) prowadzony przez partnerów z Niemiec, Gruzji, Grecji, Polski i Turcji. Ideą szkolenia laborantów chemicznych jest zawodowe kształcenie dualne zgodne z programem Leonardo da Vinci. Studenci zdobywają porównywalne na poziomie międzynarodowym umiejętności i wiedzę praktyczną oraz teoretyczną dzięki modułom kształcenia dopasowanym do potrzeb firm. Obecnie podczas miesięcznego modułu studenci z Niemiec szkolą się z analityki środków kosmetycznych na Wydziale Chemii UAM. Moduł ten obejmuje naukę pobierania i opracowywania próbek, specjalistyczne metody ekstrakcji aż po metody separacji. Dodatkowo w ramach kursu uczy się wykorzystywania badań fizykochemicznych kosmetyków do oceny efektywności ich działania, stabilności i trwałości.

▶ UAM został laureatem międzynarodowego konkursu sieci HERA. Cztery międzynarodowe projekty z udziałem naukowców z Polski otrzymały granty w konkursie „Spotkania kulturowe” ogłoszonym przez Narodowe Centrum Nauki wraz z siecią HERA. Na liście laureatów znalazł się projekt pt. „Wymiana kulturowa w czasach światowego konfliktu. Walczący, neutralni i skolonizowani”. Kierownikiem polskiej części projektu jest prof. Hubert van den Berg z Wydziału Anglistyki UAM. W projekcie biorą udział badacze z Polski, Holandii, Niemiec oraz Wielkiej Brytanii. Zespoły naukowców z Poznania i Utrechtu zajmą się badaniem spotkań kulturowych w krajach neutralnych, ze szczególnym uwzględnieniem Holandii.



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI



▶ Salon Maturzystów odbył się we wrześniu w 16 głównych ośrodkach akademickich kraju. Wzięło w nim udział ponad 175 tysięcy przyszłorocznych maturzystów. Eksperti z OKE wygłosili kilkaset prezentacji na temat matury 2014, a prawie 300 uczelni zaprezentowało swoją ofertę studiów i zasady przyjęć w roku 2014. Aż 10 miast odwiedziła pracownicy Działu Promocji i Marketingu UAM oraz członkowie Parlamentu Studentów UAM, zachęcając do studiów na UAM.

opr. mdz

Profesorskie nominacje

Nadane przez Prezydenta RP

Prof. dr hab. Ryszard Kowalczyk – Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Prof. dr hab. Tomasz Jan Kubiak – Wydział Matematyki i Informatyki
Prof. dr hab. Katarzyna Meller – Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Prof. dr hab. Mirosław Andrzej Pawlak – Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
Prof. dr hab. Ewa Czesława Piotrowska – Wydział Nauk Społecznych
Prof. dr hab. Eugeniusz Rajnik – Wydział Neofilologii
Prof. dr hab. Alicja Maria Sakaguchi – Wydział Neofilologii
Prof. dr hab. Tomasz Sobieraj – Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Prof. dr hab. Paweł Stanisław Zeidler – Wydział Nauk Społecznych

Nominacje na profesora zwyczajnego

Prof. dr hab. Jan Holeksa – Wydział Biologii
Prof. dr hab. Marta Karasińska – Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Prof. dr hab. Grzegorz Łukomski – Instytut Kultury Europejskiej
Prof. dr hab. Krzysztof Meyer – Wydział Historyczny
Prof. dr hab. Krystyna Milecka – Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych
Ks. prof. dr hab. Jarosław Moskałyk – Wydział Teologiczny
Prof. dr hab. Zbigniew Sareło – Instytut Kultury Europejskiej
Prof. dr hab. Andrzej Skoczyła – Wydział Prawa i Administracji
Prof. dr hab. Jacek Wachowski – Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

E C H A S E N A T U**XI zwyczajne posiedzenie Senatu (23 września 2013 r.)**

FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI



► W pierwszej części posiedzenia Senatu, z udziałem kierowników jednostek uniwersytetu, rektor przedstawił sprawozdanie zespołu rektorskiego za rok akademicki 2012/2013 oraz plan pracy tegoż zespołu na nadchodzący rok akademicki, a zastępca kwestora A. Palacz zaprezentowała stan finansów uczelni za I półrocze 2013 r.

► Druga część posiedzenia Senatu UAM odbyła się w Sali Mickiewiczowskiej w Collegium Maius (na zdjęciu). Po krótkim przedstawieniu komunikatów przez władze rektorskie, prof. J. Lis poinformował zebranych o pracach Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a przewodniczący zespołu ds. oceny wdrażania strategii rozwoju UAM prof. Grzegorz Schroeder dokonał analizy realizacji zadań przewidzianych w Strategii UAM w roku 2012.

► W trakcie posiedzenia Senat przychylił się do wniosku Wydziału Chemii w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa UAM prof. T. Malińskiemu. Wydał pozytywne opinie w sprawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego: prof. K. Mileckiej (Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych), prof. A. Skoczylasa (Wydział Prawa i Administracji), prof. M. Karasińskiej oraz prof. J. Wachowskiego (Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej). Kolejne pozytywne opinie Senatu UAM dotyczyły zatrudnienia

na stanowisku: profesora nadzwyczajnego dr H. Suchockiej oraz profesora wizytującego w Instytucie Filozofii dr. P. Bołtuć na rok akademicki 2013/2014.

► W dalszej części posiedzenia Senat UAM podjął uchwały w sprawie: zgłoszenia kandydatów w konkursach na członków rad nadzorczych TVP S. A., PR S.A. i spółek radiofonii regionalnych, nadania imienia prof. K. Ajdukiewicza sali 215 w budynku C (ul. Szamarzewskiego) oraz wyrażenia zgody na zwiększenie środków finansowych na wynagrodzenia dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi Collegium Polonicum w Słubicach z dochodów własnych w roku 2013.

► Na zakończenie obrad Senat UAM zatwierdził umowy o współpracy zawartej pomiędzy UAM a: Uniwersytetem Syczuańskim (Chongqing, Chiny), Osaka Shoin Women's University (Japonia), Narodowym Uniwersytetem Tarasa Szewczenki w Kijowie (Ukraina), Christian-Albrechts-Universität (Kilonia, Niemcy) oraz Uniwersytetem w Sienie (Włochy).

► Wgląd w uchwały Senatu możliwy będzie na stronie www.amu.edu.pl oraz w Rektoracie (pokój 107).

Dominika Narożna

Otwarcie nowej siedziby Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego PPNT Fundacji UAM



Nową siedzibę Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego otwarto w czwartek 3 października 2013 r. w budynku „E” Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego Fundacji UAM przy ul. Rubież.

Towarzyszyły temu przemowy i przecięcie wstęgi przez prof. Bronisława Marciniaka, rektora UAM, prof. Bogdana Marcinića, prezesa Fundacji UAM, dyrektora PPNT oraz prof. Tomasza Gosłara, kierownika Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego. Podczas uroczystości zaproszeni goście mieli okazję zwiedzić laboratorium i posłuchać o datowaniu metodą 14C.

Impulsem do rozbudowy Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego i stworzenia nowego miejsca dla laboratorium było pozyskanie przez UAM środków na zakup drugiego spektrometru do pomiarów 14C. Fundacja UAM zdecydowała o postawieniu nowego budynku, pozwalającego na zainstalowanie zakupionego spektrometru oraz dającego możliwość rozbudowy Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego. Nowa siedziba Laboratorium znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie budynku, w którym laboratorium działało przez 11 lat. Dzięki rozbudowie, powierzchnia laboratorium zwiększyła się dwukrotnie.

Małgorzata Nowak

Europejski Dzień Języków w CP

26 września w Collegium Polonicum uczciliśmy Europejski Dzień Języków.

Tego dnia odbyło się 17 warsztatów zorganizowanych przez Lektorat Języków Obcych CP, w których wzięło udział ponad 250 uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych ze Słubic i z Frankfurtu nad Odrą. Europejski Dzień Języków nawiązuje do 2001 roku, który Unia Europejska i Rada Europy ogłosiły Europejskim Rokiem Języków. Celem inicjatywy jest uświadomienie wartości, jakie niosą różne języki i kultury oraz ukazanie plusów, jakie daje znajomość języków obcych. Chodzi też o promowanie indywidualnej wielojęzyczności i wspieranie nauki języków obcych poza formalnym cyklem kształcenia. W inicjatywie ważne jest przede wszystkim to, aby zachować bogate dziedzictwo 200 europejskich języków. Uczestnicy warsztatów m.in. na zajęciach prowadzonych w języku angielskim „odkrywali” Australię i USA, zdobywali nowe umiejętności podczas gier językowych po niemiecku, polsku i angielsku, wzięli udział w kursach języka fińskiego i włoskiego, poznawali Słubice, dyskutowali o stereotypach w stosunkach Polska – Niemcy.

Impreza odniosła sukces dzięki zaangażowaniu lektorów i pracowników naukowych oraz administracyjnych Colle-



Lektorat Języków Obcych Collegium Polonicum

gium Polonicum, pracowników Fundacji na rzecz Collegium Polonicum, pracowników Polsko-Niemieckiego Instytutu Badawczego oraz Uniwersytetu Europejskiego Viadrina.

Ewa Bielewicz-Polakowska

Nowa klasa akademicka UAM

Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie nawiązał współpracę z III Liceum Ogólnokształcącym im. Cypriana Kamila Norwida w Koninie.

Polega ona na stworzeniu w konińskim „ogólniaku” klasy akademickiej o profilu interdyscyplinarnym. To doskonała promocja działalności uczelni, ale również sposób na zainteresowanie młodzieży wiedzą i nauką we współczesnym świecie. Koordynatorem klasy jest

dr Filip Kubiacyk z Instytutu Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie. Pierwszy wykład zaprezentowany konińskim licealistom nosił nazwę „Być osobą charyzmatyczną – co to znaczy?”. Gnieźnieńska jednostka UAM tradycyjnie otwarta jest na szkoły. Dzięki zaangażowaniu pracowników Instytutu, w tym przede wszystkim prof. Elizy Grzełak, współpraca z miejscowymi liceami utrzymywana jest na bardzo wysokim poziomie.

Paweł Brzeźniak

Kierunki zamawiane

Studenci przyjęci na I rok studiów stacjonarnych drugiego stopnia z chemii, informatyki i matematyki w roku akademickim 2013/2014 będą kształcili się w ramach kierunków zamawianych.

W przypadku chemii rekrutacja prowadzona będzie na sześć specjalności: chemia biologiczna, chemia kosmetyczna, chemia materiałowa, chemia ogólna, chemia środowiska, chemia z zastosowaniami informatyki.

Projekty tych studiów zamawianych współfinansowane są ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ponadto w roku akademickim 2013/2014 kierunkami studiów, na których kontynuowane będzie kształcenie na w ramach projektu kierunków zamawianych są na studiach I stopnia: biotechnologia, chemia, informatyka, matematyka, ochrona środowiska, a na studiach II stopnia: chemia, informatyka, matematyka.

Szczegółowe informacje:

<http://www.chemia-warta.amu.edu.pl/>

<http://web.wmi.amu.edu.pl/>

Informację USI wprowadziła Ewa Frankowska

„Kamień Węgielny” dla o. prof. dr. hab. Piotra Nawrota SVD

W uznaniu za wzorowe działania dziennik „El Dia” z Santa Cruz de la Sierra wybrał o. prof. Piotra Nawrota SVD, pracownika Wydziału Teologicznego UAM jako Człowieka Roku 2013 i odznaczył nagrodą „Kamienia Węgielnego”.

Dziennik „El Dia”, każdego roku, gdy obchodzi rocznicę swego powstania, przyznaje nagrodę osobie, która „pracuje z pasją, przekonaniem i wytrwałością, walcząc dzień po dniu o wyznawane przez nią wartości, zasady i o lepszy świat, rozsiewając – przez swój przykład – nasienie urodzajne, wyrażone przez pracę, która jest uczciwa, wydająca owoc i wizjonerska. Jest to nagroda za etykę, za rzetelną pracę, za innowację. Nagroda „Kamień Węgielny” jest uznaniem dla osoby, która wnosi wkład dla społeczeństwa oraz wpływa przez swój przykład na poszukiwanie bardziej godnego życia”.

USI



FOT. USI

Historyczne biznesy

Czy historyk może prowadzić komercyjne przedsiębiorstwo wykorzystując swą wiedzę? Na uniwersytecie w Düsseldorfie prowadzone jest półroczne seminarium pt. Historyk jako przedsiębiorca.

Czego uczą się tam studenci? Przede wszystkim, jaką firmę mogą założyć. Na przykład mogą stworzyć „agencję przeszłości” z wydawnictwem; mogą przygotowywać wystawy historyczne np. dla samorządów, być ghostwriterami dla firm lub rodzin, pisząc ich dzieje; mogą pisać historyczne opowiadania lub przygotowywać historyczne scenariusze gier komputerowych. Studenci posiadli też na seminarium wstępną wiedzę na temat prawnych i gospodarczych aspektów prowadzenia własnej działalności. Pisali również własne biznesplany: jeden z nich

zapropozował produkcję koszulek z nadrukami scen i postaci historycznych; koszulki zaopatrzone byłyby w kod, który po zeskanowaniu dawałby dostęp do opisu epoki i okoliczności powstania danej sceny. Inna grupa studentów chciała zrobić aplikację na GPS, umożliwiającą historyczne wędrówki po zabytkach przemysłowych, jeszcze inni chcieli kręcić krótkie filmy historyczne dla dzieci. Wiele dyskusji na seminarium wzbudziła sprawa wierności historycznej: czy pisząc za pieniądze np. dzieje jakiejś rodziny trzeba trzymać się prawdy historycznej? Prowadząca seminarium prof. Susanne Hilger stwierdziła, że choć nie wiadomo, ile historycznych biznesów naprawdę powstanie, seminarium było dla studentów interesującą przygodą intelektualną.

MAJ



W poczuciu wspólnoty –

Przemówienie inauguracyjne 2013/2014



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

*Ekscelencje, Magnificencje,
Dostojni Goście,
Drodzy Państwo, Pracownicy i Studenci Uniwersytetu,*

Już po raz szósty jako rektor Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu witam wszystkich serdecznie na tradycyjnej i uroczystej inauguracji roku akademickiego w naszej uczelni. Będzie to 95. rok akademicki odrodzonego uniwersytetu. Choć ta uroczystość zapowiada kolejny rok wyjątkowej pracy, to jest przez społeczność akademicką uważana za jedno z najbardziej radosnych świąt. Bo rozpoczyna kolejny etap twórczej i eksperymentalnej naukowej przygody, pełen – czego jestem pewien – osiągnięć i sukcesów. Za chwilę zabrzmiał łaciński, średniowieczny hymn akademickiej wspólnoty „Gaudeamus igitur” – Radujmy się więc!

Wyrażam ogromną radość i dziękuję za przybycie przyjaciółom uniwersytetu, w gronie których możemy świętować naszą uroczystość. Witam serdecznie prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i profesora naszego uniwersytetu, Romana Hausera, Jego Ekszelencję Księdza Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego Prymasa Polski, Józefa Kowalczyka. Witam wódcę województwa wielkopolskiego i stołecznego miasta Poznania, a wśród nich: Marka Woźniaka, marszałka województwa wielkopolskiego, Przemysława Pacię, wicewojewodę wielkopolskiego, Wojciecha Jankowiaka, wicemarszałka województwa wielkopolskiego oraz przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów UAM, Tomasza Kaysera, wiceprezydenta miasta Poznania. Bardzo serdecznie witam parlamentarzystów, reprezentujących Ziemię Wielkopolską w Parlamencie Europejskim, w Senacie i Sejmie Rzeczypospolitej. Tak więc witam Pawła Arndta, Andrzeja Mikołaja Derę, Zbigniewa Dolatę, Waldy Dzikowskiego, Tadeusza Dziubę, Arkadego Fiedlerę, Tomasza Górskiego, Piotra Gruszczyńskiego, Andrzeja Grzyba, dr. Filipa Kaczmarka, Jana Filipa Libickiego, dr. Krystynę Łybacką, Andżelikę Mozdżanowską, prof. Jadwigę Rotnicką, profesor naszego uniwersytetu, Bożenę Szydłowską, Jacka Tomczaka, prof. Marka Ziółkowskiego, profesora naszego uniwersytetu. Witam: b. premier rządu RP dr Hannę Suchocką, profesora naszego uniwersytetu, Lecha Dymarskiego, przewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, prof. Antoniego Szczucińskiego, przewodniczącego Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta Poznania i profesora naszego uniwersytetu. Witam członków korpusu dyplomatycznego i konsularnego, a wśród nich między innymi: Włodzimira Tkaczewa, konsula generalnego Federacji Rosyjskiej w Poznaniu oraz Zeeva Barana, honorowego konsula RP w Jerozolimie. Witam licznie zgromadzony świat nauki: a przede wszystkim prof. Michała Karońskiego, przewodniczącego Rady Narodowego Centrum Nauki, profesora naszego uniwersytetu, prof. Jerzego Lisa, wiceprzewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego i profesora naszego uniwersytetu. Bardzo się cieszę z obecności rektorów uczelni akademickich Poznania. Witam: prof. Jacka Wysockiego, rektora Uniwersytetu Medycznego, prof. Grzegorza Skrzypczaka, rektora Politechniki Poznańskiej, prof. Halinę Lorkowską, rektor Akademii Muzycznej, prof. Mariana Gorynię, rektora Uniwersytetu Ekonomicznego, prof. Jerzego Smorawińskiego, rektora Akademii Wychowania Fizycznego oraz prof. Marcina Berdyszaka, rektora Uniwersytetu Artystycznego. Serdecznie witam prezydenta bratniego Uniwersytetu Europejskiego Viadrina dr. Guntera Pleugera. Witam również prof. Romana Słowińskiego, prezesa Poznańskiego Oddziału PAN oraz prof. Hannę Kockę-Krenz, prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i profesora naszego uniwersytetu. Bardzo serdecznie witam prof. Andrzeja Legockiego, byłego prezesa Polskiej Akademii Nauk. Witam rektorów publicznych uczelni spoza Poznania, a także byłych rektorów uczelni poznańskich, a szczególnie gorąco witam profesorów, byłych rektorów naszego uniwersytetu: Bogdana Marcińca, Jerzego Fedorowskiego, Stefana Jurgę oraz Stanisława Lorenca. Witam działaczy samorządo-

radujmy się



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

wych – prezydentów miast, a wśród nich: Jacka Kowalskiego, prezydenta, Gniezna, Tomasza Malepszego, prezydenta Leszna, Piotra Głowski, prezydenta Piły. Witam również starostów, burmistrzów i wójtów oraz radnych miasta Poznania. Witam prezesów i dyrektorów instytucji naukowych i kulturalnych. Witam przedstawicieli instytucji państwowych, sądownictwa, prokuratury, policji, ABW, NIK i straży pożarnej a wśród nich: gen. Wojciecha Mendelaka, komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Jana Kołtuna, dyrektora delegatury NIK, Honoratę Wałęsę, wiceprokurator apelacyjną, Zbigniewa Hultajskiego, zastępcę Komendanta Wojewódzkiego Policji. Witam prezesów i dyrektorów przedsiębiorstw współpracujących z naszym uniwersytetem. Witam duchownych, w tym szczególnie serdecznie nowo mianowanego biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej dr. Damiana Bryła, przeora klasztoru ojców dominikanów w Poznaniu ojca Michała Paca, duszpasterza akademickiego, ojca Cypriana Klahsa, i wypróbowanego przyjaciela uniwersytetu, duszpasterza ruchu lednickiego, ojca dr. Jana Górę oraz archidiecezjalne-

go duszpasterza akademickiego ks. Mateusza Napierałę. Witam wszystkich zebranych tu profesorów i pracowników Uniwersytetu oraz młodzież akademicką, a szczególnie studentki i studentów pierwszego roku.

Pragnę poinformować, że podziękowania za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość wraz z życzeniami nadesłali m. in: Marszałek Sejmu Ewa Kopacz, liczni rektorzy z Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, prezes Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej, posłowie i marszałek województwa lubuskiego, prezydent Poznania i inne osobistości.

Nasza dzisiejsza uroczystość jest bezpośrednio transmitowana na stronie internetowej uczelni oraz retransmitowana na antenie telewizji WTK – swoje pozdrowienia kierując również do tych, którzy będą nas oglądać.

Szanowni Państwo,

W minionym roku akademickim pożegnaliśmy na zawsze postać niezwykłą, wybitnego profesora i wielce zasłużonego byłego rektora uniwersytetu, prof. Zbigniewa Radwańskiego.

Pożegnaliśmy również liczne grono zatrudnionych i emerytowanych pracowników naszej uczelni. Odeszli od nas na zawsze:

prof. Halina Augustyniak, prof. Włodzimierz Augustyniak, Maria Bartosz, prof. Eugeniusz Biderman, Aleksandra Binek, prof. Bogdan Błażejczak, mgr Franciszek Brych, prof. Aleksandra Cofta-Broniewska, dr Ludmiła Czech, prof. Wiesław Daszkiewicz, dr Włodzimierz Drygas, prof. Władysław Dykcik, prof. Jerzy Fogel, Jolanta Gadomska-Robaszkiewicz, Bogusław Hoffmann, dr Henri Nikuna Kelani, prof. Włodzimierz Ławniczak, Jerzy Łosik, Zofia Mączkowiak, Dobromiła Miłowska-Czerwińska, Leszek Parucki, Franciszka Przybecka, Jan Sieradzki, Piotr Stefaniak, prof. Kazimierz Stępczak, Barbara Szajda, Teresa Szymańska, Stanisława Świerkowska, prof. Aleksander Tobis, Zofia Wójcik, prof. Zygmunt Zagórski, Jerzy Żeligowski
Proszę Państwa o powstanie z miejsc i uczczenie pamięci zmarłych chwilą ciszy.

Szanowni Państwo,

Inauguracja roku akademickiego to dzień, kiedy to w gronie pracowników, studentów i przyjaciół uczelni możemy mówić o naszych osiągnięciach i planach, podkreślać wspólną tożsamość i radować się z poczucia wspólnoty. *Universitas studiorum et studentium* to przecież nie tylko przypadkowa zbiorowość wykładowców i studentów, to rzeczywista wspólnota, którą konstytuuje powszechne pielęgnowanie zasad akademickiego etosu. A tworzą go trzy uniwersalne wartości: prawda, dobro i piękno, według Sokratesa ściśle ze sobą powiązane, bowiem poznanie prawdy umożliwia czynienie dobra („cnota jest wiedzą”), piękno zaś można uznać za estetyczny wymiar dobra. Ludzi uniwersytetu powinny cechować także: szacunek wobec innych, wzajemne zaufanie i bezinteresowna współpraca. Uniwersytet jest strażnikiem tych naczelnych wartości społecznych, bez praktykowania których trudno funkcjonować w społeczeństwie.

Wspólnota Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu to ponad pięć tysięcy pracowników, w tym ponad trzy tysiące nauczycieli akademickich z 15-tu wydziałów, którzy w dużej mierze de-

cydują o przyszłości 43 tysięcy edukowanych tu młodych ludzi, a także o stanie polskiej nauki.

Dzisiaj, w imieniu władz uczelni wszystkim Państwu składam gorące podziękowania i gratulacje. Miniony rok był bowiem czasem indywidualnych sukcesów każdego z Państwa, uzyskania stopni i tytułów naukowych, odznaczeń, grantów, realizacji bardzo wielu projektów badawczych, trudnej pracy dydaktycznej i wychowawczej, ważnych publikacji, awansów i sukcesów życiowych.

Jestem wdzięczny za wsparcie wielu naszych idei i działań ze strony władz państwowych, parlamentarzystów, władz regionalnych i samorządowych, a także rektorów – członków Kolegium Rektorów Miasta Poznania, z którymi w ramach tego gremium współpracujemy na co dzień. Gorące słowa podziękowania kieruję także do naszych absolwentów oraz do mieszkańców Poznania, którzy kochają i wspierają swój uniwersytet. Dziękuję również naszym najbliższym, którzy na co dzień wspomagają nas w obowiązkach rodzinnych i domowych. Bardzo liczę na dalszą przychylność.

Dokładne sprawozdania z działalności uczelni przedkładałam każdego roku wysokiemu Senatowi oraz szerokiemu kierownictwu uczelni na spotkaniu poprzedzającym nowy rok akademicki. Dokumenty te są zamieszczone na stronach internetowych uczelni, tak aby każdy członek naszej społeczności mógł się z nimi zapoznać. Przegląd najistotniejszych dokonań minionego roku obejrzelśmy również w filmie na początku uroczystości.

Dziś chciałbym mówić o wyzwaniach, które przed nami stoją i o planach na najbliższe lata.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ma dziś silną pozycję w kraju. Jest dobrą, renomowaną, rozpoznawalną w Europie uczelnią. Nie zagroził nam dotychczas znacząco niż demograficzny. Zajmujemy wysoką pozycję na rynku naukowym i edukacyjnym, o czym świadczą najlepiej zewnętrzne oceny – w krajowych rankingach sytuujemy się niezmiennie w ścisłej czołówce. Mamy również stabilną sytuację finansową. Taki stan rzeczy jednak nie jest nam dany raz na zawsze.

Musimy zdać sobie sprawę, że inni w Polsce, Europie i na świecie rozwijają się równie szybko albo i szybciej niż nasza uczelnia. Utrzymanie dobrej marki uczelni, badania naukowe, prowadzenie kształcenia na europejskim poziomie – to wszystko wymaga ogromnego wysiłku, musi być też poparte odpowiednimi środkami finansowymi. Dlatego w najbliższych latach kluczowym problemem będzie pozyskiwanie środków, niezbędnych do intensywnego rozwoju uczelni. Nie mogąc liczyć na znaczący wzrost ministerialnej dotacji podstawowej i statutowej, musimy liczyć przede wszystkim na siebie i naszą aktywność we wszystkich obszarach działalności uczelni, zarówno na rynku krajowym jak i międzynarodowym.

By działać optymalnie w warunkach dynamicznych zmian zachodzących w otoczeniu, niezbędny jest program rozwoju uczelni. Za Seneką powtórzę, że: „Jeśli nie wiesz do jakiego portu zmierzasz, wiatry pomyślne nie będą ci wiał”.

Nasza uczelnia, jako jedna z pierwszych publicznych szkół wyższych w kraju, opracowała strategię rozwoju i konsekwentnie wdrażała jej zapisy, a obecnie po czterech latach implementacji, zaktualizowała ją. Nie szykujemy rewolucji – tych uniwersytety nie lubią – jest jednak sporo zmian, których wprowadzenie uważam za niezbędne, tak byśmy w 2016 r., mogli być jeszcze bardziej dumni z naszej uczelni.

W wyznaczonym dla UAM planie strategicznym założono traktowanie uniwersytetu jako „konserwatywnej innowacji”, która – zachowując swój tradycjonalistyczny charakter, dostrzeżę równocześnie

potrzeby istotnych zmian i reform, przewidywalnych i o ewolucyjnym charakterze.

Misją uniwersytetu, niezmiennie, jest wspieranie i gwarantowanie wolności badań naukowych, z czego w naturalny sposób wynika ich różnorodność. Ze względu na potrzeby społeczne, kulturowe czy gospodarcze wskazane będzie w jednostkach podstawowych określenie priorytetowych kierunków badań i alokacja środków finansowych na te kierunki. Oczywiście uniwersytet będzie wspierał działania pracowników wszystkich dziedzin nauki, zmierzające do zdobywania zewnętrznych środków finansowych, bowiem zdajemy sobie sprawę, że są badania prowadzone na uniwersytecie, które nigdy nie przyniosą bezpośredniego zysku, ale przecież przez to nie staną się mniej istotne.

Choć zewsząd słychać, jak istotna jest wiedza praktyczna, to do zrównoważonego rozwoju cywilizacji potrzeba jednakowoż wysiłku zrozumienia rzeczy, które nas otaczają, a które są domeną badań podstawowych oraz nauk humanistycznych i społecznych. Jakże ważne jest rozwijanie świadomości językowej i kulturowej, uwrażliwienie na odmienne postawy czy poszukiwanie nowej interpretacji zjawisk... Odwiecznym zadaniem uniwersytetów jest i będzie także przechowywanie i wzbogacanie kultury.

Nie szykujemy rewolucji – tych uniwersytety nie lubią – jest jednak sporo zmian, których wprowadzenie uważam za niezbędne

Kontynuując program wspierania rozwoju naukowego naszych pracowników, czego wyrazem były i będą nagrody pro jakościowe (za najwyższy współczynnik efektywności badawczej oraz stypendia profesorskie rektora), postulujemy zwiększenie niezależności finansowej zespołów badawczych oraz zmianę systemu rozliczania kosztów pośrednich związanych z grantami.

Pragniemy nadal doskonalić menedżerskie kompetencje pracowników nauki. Kluczowe znaczenie ma interdyscyplinarna integracja uczonych i studentów, z różnych środowisk krajowych i zagranicznych, stąd tak istotne będzie wspieranie wspólnych obszarów i zespołów badawczych, zwiększanie międzynarodowej wymiany badaczy, aktywne pozyskiwanie środków na badania z zagranicy oraz upowszechnianie i promocja wyników badań na forum międzynarodowym.

Niezbędnym do wykonania zadaniem będzie opracowanie metodologii pozyskiwania środków na badania naukowe w nowej unijnej perspektywie finansowej 2014-2020. Obserwując intensyfikację procesu badawczego w ostatnich latach, mierzonego liczbą realizowanych projektów badawczych, dynamiką uzyskiwanych stopni i tytułów naukowych czy liczbą publikacji naszych uczonych, wierzę, że poradzimy sobie także i w tym nowym „rozdaniu”.

Uniwersytet nasz, aspirujący do miana uczelni badawczej, kształcić powinien równocześnie na najwyższym poziomie optymalną liczbę studentów, dbając o to, aby najlepszym z nich stwarzać dodatkowe możliwości rozwoju wiedzy i umiejętności. W Polsce – przy obecnym systemie finansowania uczelni – wszystkie uczelnie dążą do zwiększania liczby studentów, co kłóci się wyraźnie z hasłem kształcenia elit.

Nasza uczelnia przyjęła założenie, że powinna prowadzić powszechnie dostępne kształcenie studentów na pierwszym stopniu studiów wyższych, podczas gdy drugi, a szczególnie trzeci stopień kształcenia uznawany być musi za elitarny i limitowany liczbą przyjęć. Staramy się, aby nasza oferta dydaktyczna ewoluowała oraz by nasze kierunki studiów były dobrze zdefiniowane dla potrzeb społecznych i gospodarczych.

Tak więc rozpoczynamy w tym roku akademickim nowy, wspólny z Uniwersytetem Ekonomicznym kierunek prawno-ekonomiczny, ruszają: bezpieczeństwo narodowe (na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa), prawo europejskie (na Wydziale Prawa i Administracji), geodezja i kartografia (na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych) czy kurs dokształcający Preparatory Program for Medical Studies (AMU PreMed), prowadzony wspólnie przez Wydział Biologii, Wydział Chemii oraz Wydział Fizyki, którego celem jest przygotowanie słuchaczy do egzaminów wstępnych na studia medyczne w Uniwersytecie Medycznym w języku angielskim.

Uniwersytet nie będzie nigdy uczyć zawodu, lecz kształcić dla zawodów, dla nowych czasów, nowych wyzwań

Prowadzimy także dla studentów i doktorantów zajęcia z przedsiębiorczości, zdając sobie sprawę, że wyposażają one w umiejętności bardzo pożądane we współczesnym świecie.

Musimy sobie zdać jednak sprawę, że Uniwersytet nie będzie nigdy uczyć zawodu, lecz kształcić dla zawodów, dla nowych czasów i nowych wyzwań. Trwa w tej mierze szeroka dyskusja: pracodawcy wskazują na potrzebę kształcenia zbliżonego do potrzeb rynku pracy, choć wiele badań dowodzi, że oczekują oni nie tyle konkretnych umiejętności związanych z zajmowanym stanowiskiem pracy, ile przede wszystkim zdolności do nabywania dalszych umiejętności, rozwijania inteligencji i przygotowania do pracy w zespole.

Wyjątkową rolę spełniać zaczyna kształcenie ustawiczne całego społeczeństwa, gdyż jest elementem pogłębiającej się cywilizacji, warunkiem lepszego zarządzania, lepszego funkcjonowania państwa i gospodarki oraz tworzenia kultury społeczeństwa wiedzy. Uniwersytet powinien wziąć na siebie rolę i odpowiedzialność koordynatora kształcenia przez całe życie. Ta nowa rola – wymagająca od nas sił i środków – to już nie tylko inicjatywy edukacyjne skierowane do młodzieży szkolnej czy seniorów. To prowadzenie permanentnego doskonalenia zawodowego ludzi czynnych zawodowo, przygotowania oferty, która dopełni lub przekształci dotychczasowe dokonania edukacyjne naszych absolwentów. Podjęcie wyzwania wdrażania LLL (long life learning) wymagać będzie od środowiska akademickiego kolejnej zmiany myślenia o organizacji nauczania.

Nadal będziemy kłaść nacisk na podnoszenie kompetencji dydaktycznych nauczycieli akademickich i wspieranie procesu dydaktycznego, również poprzez nowe technologie kształcenia. Cieszy fakt, iż w całej perspektywie finansowej 2007-2013 realizowaliśmy z funduszy europejskich 31 projektów dydaktycznych oraz 5 projektów partnerskich na łączną kwotę ponad 175 mln zł, a kolejne wnioski zostały złożone.

Nową inicjatywą jest wprowadzenie systemu premiowania najlepszych dydaktyków. Jak co roku, ogłaszamy konkurs na najlepszy wydziałowy pakiet zajęć w językach obcych, bo choć uczymy już 240 przedmiotów i oferujemy 39 pełnych kursów I i II stopnia, to wciąż mało, by być aktywnym uczestnikiem europejskiej przestrzeni edukacyjnej.

Wierzę, że również przygotowana do wdrożenia reforma kształcenia językowego pozwoli naszym studentom na lepsze odnalezienie się w tej przestrzeni.

Szanowni Państwo,

We współczesnym świecie podwójna misja uniwersytetu – badania i nauczanie – ewidentnie nie wystarcza, gdyż coraz większą rolę odgrywa interakcja uczelni z regionem oraz uczestnictwo w rozwiązywaniu aktualnych problemów społecznych i gospodarczych. Elementy misji społecznej uczelni to jej kulturotwórcza i wychowawcza rola, to kreowanie i promowanie standardów postaw oraz zachowań społecznych, to promowanie odkryć naukowych oraz szerzenie postępu i innowacji, to wreszcie – jak wcześniej wspomniałem – animowanie i aktywne propagowanie kształcenia ustawicznego.

Przez budowę strategicznych relacji z gospodarką rozumiemy aktywne włączenie się w prace mające na celu opracowanie Programu Wykonawczego dla Regionalnej Strategii Innowacji w kontekście przyszłej perspektywy finansowej Unii Europejskiej oraz określenie inteligentnych specjalizacji regionalnych zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej.

Kolejnym wyzwaniem będzie ścisła współpraca naszego Centrum Innowacji i Transferu Technologii z Parkiem Naukowo-Technologicznym Fundacji UAM i z Biurem Karier, a także stworzenie kompleksowego programu podtrzymywania więzi z naszymi absolwentami (powiązaniego z monitoringiem ich losów oraz ofertą kształcenia ustawicznego).

Otoczenie społeczne i gospodarcze uczelni, a także otoczenie legislacyjne i polityczne dają impuls do dalszych działań na rzecz pogłębienia współpracy akademickiej na wszelkich możliwych polach. Będziemy zatem zabiegać o dalsze rozwijanie wspólnych kierunków studiów oraz podejmiemy próbę zbudowania systemu wspierania zespołów badawczych integrujących przedstawicieli środowiska naukowego Poznania.

Najlepszym miejscem dla takiej działalności są centra interdyscyplinarne, które gromadzą uczonych różnych dyscyplin, które oferują atrakcyjne programy naukowe i dydaktyczne oraz przyciągają młodych, zdolnych naukowców.

Kolejnym krokiem i widocznym wyrazem tej współpracy międzyuczelnianej akademickiego Poznania, będzie jutrzejsza wspólna inauguracja wszystkich publicznych uczelni naszego miasta, w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jako uczelnia bardzo zabiegaliśmy o ten symboliczny moment jednoczący nasze środowisko i jesteśmy dumni, że to właśnie w Poznaniu odbędzie się pierwsza w Polsce wspólna inauguracja uczelni.

Szanowni Państwo,

W dzisiejszych czasach wyrazisty wizerunek oraz promowanie produktu naukowego i edukacyjnego najwyższej próby, a także wspomniana już otwartość na gospodarkę i społeczeństwo stanowiąc będą o konkurencyjności uczelni.

Uczelnia powinna stanowić przykład sprawnego zarządzania i rozwoju. Dzięki szerokiemu dostępowi do wiedzy uniwersytet bo-



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

wiem jest w stanie szybko usprawnić procesy oraz własną efektywność. Takie ambicje ma nasza uczelnia, która znowelizowaną Strategię Rozwoju UAM zamierza wprowadzać w życie w postaci priorytetowych programów strategicznych.

W celu zapewnienia skutecznej realizacji naszych zadań statutowych, przeprowadzamy audyt rozwiązań organizacyjnych i zarządczych, który doprowadzić ma do optymalizacji działalności jednostek organizacyjnych uniwersytetu. Również przeprowadzane na uczelni badania kultury organizacyjnej traktujemy jako narzędzie wspierające realizację strategii i kształtowania wizerunku.

Uniwersytet, ze swoim najcenniejszym zasobem – ogromnym kapitałem ludzkim – winien być miejscem promującym innowacyjność i efektywność pracy, zapewniającym indywidualną ścieżkę rozwoju kariery wszystkim pracownikom. Stąd troska o ciągłe podnoszenie kwalifikacji pracowników, wspieranie mobilności, która otwiera nowe horyzonty, oferowanie szkoleń, staży i promowanie kultury jakości we wszystkich sferach działalności.

Zarządzanie finansami takiej uczelni jak nasz uniwersytet, musi być prowadzone w sposób profesjonalny, przy użyciu nowoczesnych narzędzi, w tym zintegrowanych systemów informatycznych i z uwzględnieniem elementów ryzyka. Wiele kroków podejmiemy w nadchodzącym roku w celu doskonalenia systemu zarządzania finansami.

Wreszcie program inwestycyjny. Nadal zabiegać będziemy o „równoważony rozwój” infrastruktury naszej uczelni. Nasze wysiłki skierowane będą na sukcesywne wyrównywanie dysproporcji pomiędzy kampusami uczelni.

Kontynuować będziemy ostatnie inwestycje programu wieloletniego – na Morasku: Collegium Historicum, obiekty sportowe i domy studenckie, a także poza Poznaniem: budynek dydaktyczny w Kaliszu.

Intensywnie zabiegamy o środki na dokończenie budowy Wydziału Prawa i Administracji, na budowę obiektu naukowo-dydaktycznego dla wydziałów przy ul. Szamarzewskiego oraz na Archiwum UAM i magazyn biblioteki, a także projekt Park Historii Ziemi.

Kontynuować będziemy rewitalizację naszych budynków w mieście: w Collegium Chemicum, Collegium Novum oraz w budynku powojkowym przy al. Niepodległości.

Szanowni Państwo,

U progu nowego roku akademickiego chciałbym wszystkim życzyć, by mury naszego uniwersytetu wypełnione były duchem uniwersyteckiej pracy i postawy. Życzę nam wszystkim wytrwałości i dalszych sukcesów w nadchodzącym roku.

Drodzy studenci I roku!

Z wielką radością witam was jako nowych członków społeczności akademickiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – jednego z najlepszych polskich uniwersytetów. Życzę wam, by czas spędzony w murach tej uczelni był nie tylko wypełniony pracą, ale także radością i rozrywką, poszukiwaniem i znajdowaniem nowych przyjaciół, często na całe życie. Bądźcie rozważni i mądrzy, szanujcie swoje osiągnięcia, ale i osiągnięcia waszych nauczycieli oraz trud, jaki w wasze wychowanie włożyli rodzice. Życzę wam zdobycia głębokiej i wszechstronnej wiedzy oraz umiejętności, które umożliwią wam sukces zawodowy. Korzystajcie z szerokiej oferty, jaką daje wam uczelnia i nasz piękny wielkopolski region.

Universitas studiorum pragnie zapalić wasze umysły i serca do szlachetnej idei wszechstronnego rozwoju waszych osobowości. Oferuje wielorakie możliwości zaspokajania i rozwijania waszych zainteresowań i zamiłowań – od naukowych, kulturalnych i artystycznych po sportowe. Otwierają się przed wami liczne możliwości indywidualizacji i uatrakcyjnienia waszych studiów. Nie zmarnujcie swojej szansy!

Szanowni Państwo,

Nam wszystkim życzę, by nowy rok akademicki, który dziś inaugurujemy, był pod każdym względem pomyślny dla całej naszej wspólnoty akademickiej.

Otwieram rok akademicki 2013/2014 w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

**QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM
FORTUNATUMQUE SIT!**

Palmy dla wybitnych

Senat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2013 roku przyznał medal „Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis” Profesorowi Henrykowi Olszewskiemu – zasłużonemu i wybitnemu uczonemu, historykowi idei, państwa i prawa, mistrzowi nauki o ustroju, myśli i kulturze polityczno-prawnej.

Nauka to wielka przygoda intelektualna...

Fragmenty laudacji dla prof. Henryka Olszewskiego, wygłoszonej przez prof. Romana Budzinowskiego, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UAM

Magnificencjo Panie Rektorze, Panowie Rektorzy,
Wysoki Senacie, Spectabiles

Niezwykły to dla mnie zaszczyt, a jednocześnie wielka przyjemność oraz powinność jako dziekana, wygłosić laudację ku czci Pana Profesora Henryka Olszewskiego, nestora dziekanów Wydziału Prawa i Administracji, mistrza nauk o ustroju, myśli i kulturze polityczno-prawnej Polski i Niemiec, wybitnego historyka prawa i badacza dziejów nauki. Wyrażam ogromną radość z faktu, że nasz uniwersytet postanowił dać wyraz – poprzez przyznanie Palm Uniwersyteckich – swemu najwyższemu uznaniu dla osiągnięć i zasług Profesora, którego aktywność nie tylko nie uległa obniżeniu, ale – jak sądzę – nawet wzrosła po przejściu na emeryturę w 2002 r. Dość powiedzieć, że do czasu przejścia na emeryturę w 2002 r. liczba publikacji przekraczała 600 opracowań, a obecnie, po kolejnych 10 latach – doszło znacznie ponad 200 dalszych.

Zdaję sobie jednocześnie sprawę z tego, że przedstawienie – choćby pokrótce – dokonań Pana Profesora nie jest zadaniem łatwym i to nie tylko ze względu na wielkość osiągnięć. Dlatego sięgnę do wyrażenia z laudacji wygłoszonej w Krakowie w 2010 r. z okazji wyróżnienia Pana Profesora godnością doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zdanie, które przytoczę, stanowi myśl przewodnią mojego wystąpienia. W osobie profesora, jak piszą jej autorzy, skupiają się takie wartości, jak (tu cytuję) „kapłaństwo wiedzy oraz twórczy i niepospolity wkład do życia zbiorowego”.

Pan Profesor Henryk Olszewski jest związany z poznańskim Wydziałem Prawa i Administracji już niemalże 60 lat.(..) W środowisku naukowym jest znany jako jeden z najznakomitszych badaczy historii i ustroju prawa polskiego, w szczególności staropolskiego parlamentaryzmu; należy do wybitnych znawców historii doktryn politycznych i prawnych; jest autorem monumentalnych i znaczących prac dla badań nad narodowym socjalizmem; jest niezwykle zasłużony dla rozwoju nauczania historii doktryn polityczno-prawnych jako autor, a później współautor podręcznika, który ukazał się już w nakładzie przekraczającym 120 tys. egzemplarzy i wyznaczył standardy nauczania tego przedmiotu.

Należy podkreślić, że Profesor nie odcina się od swoich naukowych korzeni, znane są Jego zasługi w utrwalaniu pamięci o uczonych zajmujących się naukami historycznoprawnymi. W „Czasopiśmie Prawno-Historycznym”, którym kieruje, ukazało się wiele wywiadów z nestorami tych dyscyplin naukowych, a sam Profesor poświęcił wiele uwagi dokonaniom Zygmunta Wojciechowskiego, napisał też pracę poświęconą swojemu mistrzowi pt. *Zdzisław Kaczmarczyk 1911-1980*. Przykłady można by mnożyć. Ta troska o pamięć o tych, którzy odeszli, a zasłużyli się dla nauki, jest znakiem firmowym Profesora. Postawa „kustosza pamięci naukowej”, jak się ją określa w środowisku, może być przykładem dla młodych uczonych.(...)

Jeśli już mowa o zasługach dla rozwoju nauk historycznoprawnych, to należy podkreślić udział Pana Profesora Olszewskiego w kształceniu kadr naukowych. Występował jako promotor w wielu przewodach doktorskich i opiekun osób przygotowujących rozprawy habilitacyjne, ale też napisał ponad 300 recenzji w postępowaniach o nadanie stopni i tytułu naukowego, nagród premiera, doktoratów *honoris cau-*





FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

sa, z czego znaczna część przypada na ostatnie dziesięciolecie. Można więc powiedzieć, że w pewnym sensie niemalże wszyscy piszący i tworzący w zakresie historii doktryn politycznoprawnych wyszli spod ręki Profesora...(...)

Profesor był twórcą i pierwszym kierownikiem Katedry Doktryn Polityczno-Prawnych (drugiej w Polsce po UJ)(...). Od 1999 r. jest członkiem korespondentem, a od 2007 r. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, a od 1993 r. członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a także członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą.

Ta intensywna działalność Pana Profesora Olszewskiego na różnych polach aktywności zawodowej została dostrzeżona i uznana. Za swoją działalność twórczą nad historią ustroju Polski Profesor został odznaczony Medalem Oswalda Balzera, jako jeden z trzech historyków prawa. Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą w 2007 r. nadał Profesorowi doktorat honoris causa, a w 2010 r. takim wyróżnieniem uhonorował Profesora Uniwersytet Jagielloński, jako jedynego, jak dotychczas, prawnika z na-

szej uczelni. Spośród odznaczeń i orderów warto wymienić Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Przechodząc do konkluzji, wskażę, że tylko zaznaczyłem, na czym polega wspomniane przeze mnie na wstępie „kapłaństwo wiedzy oraz twórczy i niepospolity wkład do życia zbiorowego”. Zapewne u podstaw tej charakterystyki leży pojmowanie przez Pana Profesora Olszewskiego roli nauki. Otóż w jednej z prac Profesor napisał tak (cytuje): „Nauka to wielka przygoda intelektualna, która dzięki rygorom swych procedur i różnorodności ofert badawczych powinna być fundamentem pośród zamętu pojęć i kryzysu autorytetów i zarazem podstawą rozwiniętej kultury naukowej, której rola w cywilizowanym świecie – zagęszczonym, konfliktogennym, nasiąkniętym techniką – nieustannie rośnie. Nauka, która ma ambicję redukcji kryzysu moralnego, musi wszelako respektować uznane wartości: oryginalność myślenia, rzetelność poszukiwań badawczych, niezależność od dogmatów, swobodę słowa, ale i odpowiedzialność za słowo, tolerancję dla odmienności naukowego poglądu”(...)



FOT. MACIEJ MECZYNSKI

Medale dla absolwentów

Dziesięcioro absolwentów naszego Uniwersytetu otrzymało Medale „Za wybitne osiągnięcia w nauce i wyróżniający udział w życiu Uniwersytetu”.

Oto lista nagrodzonych absolwentów:

Małgorzata OLSZA – absolwentka Wydziału Anglistyki, aktywnie działała w Kole Naukowym Studiów Amerykanistycznych. Rzetelny badacz i organizator, uczestniczka wielu spotkań naukowych i konferencji. Obecnie rozpoczyna studia doktoranckie na Wydziale Anglistyki.

Agata PAWŁOWSKA – absolwentka Wydziału Chemii, była aktywną uczestniczką kierunku zamawianego „Chemia Warta Poznania – nowa Jakość studiowania – zwiększenie liczby absolwentów oraz atrakcyjności studiów na kierunku Chemia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”. Uczestniczyła w pracach badawczych w zespole Pani Prof. Donaty Pluskoty-Karwatki, a wyniki swoich badań przedstawiła na konferencji „Na pograniczu chemii i biologii”.

Magdalena REWERENDA – absolwentka Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, pracowała jako redaktorka naczelna w trzech edycjach festiwalu Spotkania Teatralne Bliscy Nieznajomi, brała udział w organizacji m.in. poznańskiej Malty. Kuratorka wystaw, uczestniczka warsztatów teatralnych i translologicznych. Autorka artykułów i licznych tłumaczeń. Prezes Koła Naukowego Teatrológów UAM.

Patryk SZAJ – absolwent Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, opublikował 27 artykułów i recenzji, wziął udział z referatem w 5 konferencjach naukowych. Działał w Kole Hermeneutycznym naszej Uczelni. Pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia „Ini cjatywa Kulturalna Pro Arte” i pracuje jako redaktor naczelny pisma „Pro Arte Online”.

Daria RAJCHEL – absolwentka Wydziału Fizyki, rozwijała swoje zainteresowania naukowe w Kole Naukowym Optyków Okularowych i Optometrystów. Brała udział w licznych seminariach i konferencjach, na których przedstawiała wyniki swoich badań w dziedzinie zastosowań metod biofizycznych w fizyce medycznej i optometrii. Obecnie doktorantka Wydziału Fizyki UAM.

Filip TATERKA – absolwent Wydziału Historycznego jest magistrem historii i magistrem archeologii. Ukończył Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne. Za osiągnięcia naukowe trzykrotnie uzyskał stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest stypendystą Uniwersytetu Paris IV-Sorbonne i członkiem International Association of Egyptologists. Biegle włada starożytnym językiem egipskim, brał udział w kilku misjach archeologicznych w Egipcie.

Bartosz STANIÓW – absolwent Wydziału Matematyki i Informatyki, w ramach działalności Koła Naukowego StudMat prowadził koło naukowe poszerzające wiedzę w XV Liceum Ogólnokształcącym im. prof. Wiktora Degi. Otrzymał Nagrodę dzięką za najwyższą średnią ocen na studiach licencjackich oraz nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce na studiach drugiego stopnia.

Agnieszka ROSTKOWSKA – absolwentka Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, była aktywnym członkiem *Poznań Student Chapter of American Association of Petroleum Geologists* przy UAM. Laureatka nagród rektora za wyniki w nauce. Swoje naukowe zainteresowania będzie kontynuowała na studiach doktoranckich na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych.

Arkadiusz TOMCZYK – absolwent Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, pełnił funkcję wiceprezesa Studenckiego Koła Naukowego Geografów im. Stanisława Pawłowskiego. Jest autorem lub współautorem publikacji oraz wystąpień i posterów na konferencjach naukowych. Obecnie rozpoczyna studia doktoranckie na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych.

Kamila CHMIELEWSKA – absolwentka Wydziału Neofilologii. **Kamila Chmielewska** była stypendystką Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD). Kształciła się w Heidelbergu i Wiedniu. Wraz z kołem naukowym Instytutu Lingwistyki Stosowanej „kultur.de” stworzyła edukacyjną grę „Literator”. Jest uczestniczką projektu naukowego „Dach dla Kibica”. Pracuje nad polsko-niemieckim słownikiem uniwersyteckim „Unilex II”. Obecnie doktorantka Wydziału Neofilologii.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Najlepsza w sporcie

Laureatem nagrody Rektora dla najlepszego studenta sportowca w roku akademickim 2012/2013 została Martyna OPOŃ – lekkoatletka, sprinterka. Studentka Wydziału Prawa i Administracji.

Wielokrotnie stawała na podium mistrzostw kraju, Europy i świata. Ma na swoim koncie 9 tytułów Mistrzyni Polski w kategorii od juniora do młodzieżowca w biegu na 100, 200 i 400 m. Uczestniczyła w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie i Mistrzostwach Świata w Moskwie. Jest dwukrotną złotą medalistką Akademickich Mistrzostw Polski Szkół Wyższych 2013 w konkurencji 100 m i 200 m oraz srebrną medalistką Akademickich Mistrzostw Polski Szkół Wyższych 2013 w sztafecie 4 x 100 m.

Z Martyną Opoń rozmawia Magda Ziółek

Dzień zaczynasz od kawy czy treningu? Przeczytałam na Facebooku, że jesteś kawoszką?

Kawoholiczką, ale dzień zaczynam od herbaty, a następnie kawa – chyba, że jest ciężki trening, wtedy staram się ograniczyć napoje i odpowiednio dobrać śniadanie.

A co dzieje się później?

Treningi mam różne. Czasem przedpołudniem, czasem rano. Staram się wypoczywać, nadrabiać zaległości w nauce. I tak spędzam czas na przyjemnościach.

Na przyjemnościach? Jak wyglądają twoje treningi?

Opowiem o okresie zimowym. Zazwyczaj zaczynamy od rozbiegania, potem rozciąganie, ćwiczenia stabilizacyjne w ruchu. Później przechodzimy do zasadniczej części treningu czyli przebiegania różnych odcinków. W programie jest też siłownia, chociaż tutaj akurat się oszczędzam ze względu na skoliozę. Do niedawna miałam wolne niedziele, ale nie wiem, jak to będzie teraz wyglądało w związku ze zmianą dystansu.

Najlepsza sportsmenka roku jest też studentką.

Tak, studiuje zarządzanie na Wydziale Prawa i Administracji UAM. Problemy zaczynają się, kiedy zaczyna się sezon. Wtedy bardzo

często w tym samym terminie mam zaliczenia i zawody. Trudno to połączyć, dlatego np. egzaminy z sesji letniej zdaję dopiero we wrześniu czy październiku.

A masz czas na drobne przyjemności? Wcześniej mówiliśmy o kawie...

Jeśli nie ma sesji i treningów to jest też czas na to. Zazwyczaj na obozach mamy dużo czasu wolnego...

Dlaczego biegasz?

Bo mama mnie zmusiła! To było dopiero w gimnazjum. Mnie marzyła się kariera baletnicy, ale niestety nie udało się... nie nadałam się. A mama mnie namawiała i namawiała, sama też trenowała lekkoatletykę. I w końcu jej się udało. Spróbowałam, spодobało mi się i tak już zostało.

Masz 9 tytułów Mistrzyni Polski, jesteś tegoroczną dwukrotną złotą medalistką Akademickich Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w konkurencji na 100 m i 200 m oraz srebrną medalistką Akademickich Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w sztafecie 4 x 100 m. Co jeszcze mogę wymienić z twoich największych osiągnięć sportowych?

Udział w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie i Mistrzostwach Świata w Moskwie, Mistrzostwach Europy seniorów, jak i młodzieżowych.

Na 22 lata – jak sobie szybko policzyłam – to całkiem spore osiągnięcie?

I tak i nie. Wiele było takich wyjazdów, na których nie biegłam w sztafecie. Mam nadzieję, że nadchodzący rok będzie dla mnie przełomowy.

Czy wystąpienie w trakcie Inauguracji Nowego Roku Akademickiego da się porównać z odbieraniem medalu na podium?

Byłam zestresowana ewentualną przemową. Starałam się coś przygotować, ale było to tylko „witam serdecznie”, gdy tymczasem wystąpienia profesorów były znacznie dłuższe. Na szczęście nie musiałam niczego mówić.

O czym marzy sportowiec roku?

Na pewno ten rok będzie dla mnie ważny, ponieważ zdecydowałam się zmienić dystans z krótszych na 400 m. Moim marzeniem jest dostanie się do nowej, dłuższej sztafety. A z takich prozaicznych rzeczy to zazwyczaj: zdrowie, zaliczenie sesji i zrobienie licencjatu.

A w przyszłości?

Chciałabym być dekoratorem wnętrz – to jest jedna opcja, druga to otworzenie kawiarni, a trzecia praca w zawodzie. Jest też możliwość, że założę kawiarnię, zaprojektuję jej wystrój, a następnie będę nią zarządzać.

To ja w takim razie wtedy wpadnę do Ciebie na kawę.

Z miłą chęcią zaproszę!



Wspólna, pierwsza,



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

Trzeba było okazać komórki, torebki i poddać się badaniu przez antyterrorystów na bramce – już ten wstęp świadczył, że inauguracja roku akademickiego 2013/2014 w dniu 1 października będzie nietypowa, a wiele jej wydarzeń miało miejsce po raz pierwszy. Odbываła się nie w Auli Uniwersyteckiej, lecz w Sali Ziemi na MTP, zdolnej pomieścić 2 tysiące osób i tyle się stało, bo tylko nieliczne miejsca pozostały niezajęte. Przybyło wielu prominentów, poczynając od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i minister nauki Barbary Kudryckiej.

Lecz to jeszcze nie wyczerpuje wyjątkowości tej inauguracji: przede wszystkim była taka, ponieważ była wspólna – rozpoczęcie roku akademickiego świętowały razem wszystkie uczelnie publiczne Poznania. Jaka to była skala, wystarczy powiedzieć, że dla członków senatów uczelni przygotować trzeba było 302 miejsca na widowni, gdyż na scenie takie gremium by się nie zmieściło. Kolegium rektorów uczelni wprowadziła na salę jedyna w tym gronie kobieta prof. Halina Lorkowska, rektor Akademii Muzycznej, natomiast rektorowi UAM, prof. Bronisławowi Marciniakowi przewodniczącemu Kolegium Rektorów Miasta Poznania inicjatorowi i gorącemu zwolennikowi integracji uczelni poznańskich, przypadł zaszczyt wprowadzenia, w towarzystwie gospodarza uroczystości prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego, prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Wejściu rektorów na scenę nie towarzyszył (po raz pierwszy) nieśmiertelny Polonez As-dur, lecz preludium do *Te Deum* Marca Antoine'a Charpentiera, kompozytora ery baroku. Hymn Polski odśpiewano także przy żywym akompaniamencie Orkiestry Symfonicznej Akademii Muzycznej pod batutą Wacława Kunca (na te pełne werwy wykonanie hymnu zwrócił nawet uwagę prezydent Komorowski). Salę zdobił nowoczesny, nieco żartobliwy plakat z uproszczoną sylwetką rektora w todzie, birecie i „wielouczelnianym” łańcuchu zakończonym gwiazdką, logo Poznania.

Od cytatu z Eurypidesa: „między przyjaciółmi wszystko winno być wspólne” zaczął swe przemówienie Ryszard Grobelny, witając gości na tej wyjątkowej inauguracji. Przypomniał, że w tradycji poznańców jest praca u podstaw i wspólne działanie, dzięki czemu osiągamy wiele – w przypadku uczelni są to np. nowoczesne budynki na kampusach. Miasto finansuje programy Akademicki i Naukowy Poznań, Nauka dla Biznesu, funduje stypendia i nagrody, a z kolei przez naukowców zyskuje na prestiżu, a przez studentów młodość. Wyjątkowa, wspólna Poznańska Inauguracja Akademicka, PIA, ściągając tylu prominentów i dziennikarzy także sławi imię miasta – dodał zadowolony prezydent.

uroczysta...



FOT. ZK MACIEJ WĘCZYŃSKI

Rektorzy Uczelni Publicznych



Następnie przemawiał rektor UAM, prof. Bronisław Marciniak. Przypomnił historię powstawania uniwersytetu w Poznaniu od Akademii Lubrańskiego po 1919 rok. Opowiedział o swoim łańcuchu rektorskim, równym wiekiem uniwersytetowi poznańskiemu, który w swoich ogniwach zawiera oprócz herbu Poznania, 6 tarcz symbolizujących wydziały uniwersyteckie – z niektórych powstały nowe uniwersytety w Poznaniu. Jak, nosząc taki łańcuch, nie myśleć o integracji uczelni? – zapytał retorycznie mówca. Wprowadzeniem do niej, jak przypomniał, były wspólne obchody 90-lecia tradycji akademickich Poznania i przemarsz rektorów ulicami miasta. Wtedy też podjęto uchwałę, deklarującą podjęcie „zgodnych wysiłków, zmierzających do coraz ściślejszej wspólnot, w realiach XXI wieku”. Osiem uczelni to ogromny potencjał – podkreślał w imieniu wspólnoty akademickiej rektor UAM – a tylko wspólnie można pokonać trudności wynikłe z kryzysu i demografii. Prof. Marciniak zapowiedział też sporządzenie analizy ekonomicznej takiej integracji uczelni, analizę możliwości wspólnego zarządzania infrastrukturą badawczą oraz powstawania międzyuczelnianych zespołów badawczych i rozwijanie wspólnych kierunków studiów.

Następnie formułę otwierającą nowy rok akademicki wypowiedziało (po raz pierwszy) jednogłośnie ośmiu rektorów i równie zgodnie zabrzmiały trzykrotne uderzenia bębła. Uczestnicy inauguracji obejrzeni przygotowany przez miasto film Akademicka Planeta Poznań. Tę nowoczesną prezentację wspierał dynamicznie tancerz Daniel Stryjecki, markując przesuwaniem obrazów na ekranie, co tworzyło zaj-

FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI



Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego wprowadził Rektor UAM Bronisław Marciniak i Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny

mujące widowisko. Dowiedzieliśmy się, że Poznań ma 30 uczelni, w tym 8 publicznych, zatrudniających tysiąc profesorów i oferujących studentom 230 kierunków studiów. Każda uczelnia pokazywana była w filmie przez to, co ma unikatowe: miejsca realizatorzy filmu uznali za unikatowe dla UAM między innymi to, że tylko tu uczy się ponad 60 języków obcych.

Po filmie głos zabrał prezydent Komorowski, podkreślając, że 128 uczelni publicznych i 340 niepublicznych w kraju to dorobek Polski niepodległej, gdyż – co tu w Poznaniu powinniśmy rozumieć szczególnie dobrze – między aspiracjami politycznymi a funkcjonowaniem szkół wyższych istnieje ścisły związek. *Za rok obchodzić będziemy 25-lecie „nowej” niepodległości i to czas na podsumowanie. Ten wielki sukces ilościowy trzeba będzie przekuć na jakościowy. To konieczne w nowych warunkach konkurencji światowej, europejskiej, ale także polsko-polskiej. Powstaje więc pytanie, czy ten wielki wysiłek inwestycyjny, jakiego dokonały uczelnie w ostatnich latach, będą one potrafiły wykorzystać? Idąc tropem myśli rektora Marciniaka – powiedział prezydent Komorowski – na gruncie życia akademickiego większy może więcej, a w jedności siła. Prezydent podkreślił, że Poznań może być tu najmądrzejszy i najodważniejszy, zachowując przy tym tradycję racjonalnego myślenia i rozsądnego wydawania pieniędzy, czego dowodem jest wspólna inauguracja. Życzył więc odwagi w podejmowaniu decyzji o konsolidacji, które dzisiaj nie są konieczne, ale ich konieczność już puka do drzwi – tak abyśmy nie byli mądrzy po szkodzi, ale przed szkoda.*

Minister Kudrycka, zabrała głos, powołując się na wykład „O dostojęństwie uniwersytetu” Kazimierza Twardowskiego, który wygłosił on w 1933 roku, otrzymując doktorat honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego. Twardowski mówił m. in., że wolność nauki nie może być listkiem figowym dla ukrycia jej słabości. Minister nawiązała w ten sposób do problemu mierników jakości nauki, które wciąż budzą dyskusje. One to jednak są najlepszym instrumentem do zachowania prawdziwej niezależności finansowej uczelni – powiedziała. Przypomniała, że powstawały ze wskazań samych uczelni, że wciąż są doskonałe i zachęciła środowisko akademickie do nadsyłania dalszych wskazówek i uwag na ten temat.

Następnie odbyła się immatrykulacja. Każda uczelnia miała dwoje przedstawicieli (z UAM byli to Monika Golec i Filip Olejniczak). Studenci wypowiedzieli wspólnie symboliczną rotę przysięgi (np. zobowiązali się strzec dostojnych tradycji poznańskich uczelni), zabrzmiał hymn *Gaude Mater* w imponującym wykonaniu połączonych ośmiu chórów akademickich (UAM i PP wystawiły po 2 chóry) pod batutą Przemysława Pałki. Na koniec w tym samym składzie odśpiewano *Gaudeamus*; tym razem pałeczkę dyrygenta przejął Krzysztof Szydłysz.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Andrzej Legocki (absolwent UAM, jak podkreślił rektor Marciniak), nietypowy jak dla biochemika, bo o pojmowaniu polskości w naszych dziejach. Uroczystość prowadził Zbigniew Grochał, aktor, ale i profesor Akademii Muzycznej. Nietypowym zakończeniem uroczystości był też koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego w wykonaniu Agaty Szymczewskiej. **MAJ**

Potrzebne jest odważne myślenie

Przemówienie Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego na wspólnej inauguracji w Poznaniu

Szanowna Pani Minister,
Przedstawiciele władzy ustawodawczej, rządowej,
samorządowej
Panie i Panowie Rektorzy wszystkich uczelni
w Polsce, a szczególnie uczelni poznańskich!

Dzisiaj – albo w najbliższych dniach – w całej Polsce będą się odbywać inauguracje kolejnego roku akademickiego, roku 2013/2014. Warto pamiętać o tym, że będzie to miało miejsce w 128 uczelniach publicznych i w 340 uczelniach niepublicznych w Polsce. To znak czasów i niewątpliwie stanowi to bardzo poważny dorobek Polski niepodległej. I pewnie podczas tych wszystkich inauguracyj będzie grany Mazurek Dąbrowskiego. Ale tu, w Poznaniu, zarówno jego wykonanie, pełne energii, emocji, jak i jego słowa brzmią w sposób szczególnie donośny. Kiedy tu z okazji inauguracji roku akademickiego śpiewamy *Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy*, kiedy śpiewamy to w momencie, gdy się planuje dalszy rozwój szkolnictwa wyższego w skali Polski i w skali Poznania, to siłą rzeczy przychodzi na myśl proste skojarzenie... Bo chociaż Poznań słusznie z dumą przypomina piękne tradycje akademickie, sięgające renesansu czy przynajmniej wieku XVI, to jednak doskonale wiemy, że istnieje ścisły związek między realizacją aspiracji uniwersyteckich Poznania i rozwojem tych aspiracji w późniejszych okresach a sytuacją polityczną, istnieniem albo nieistnieniem niepodległego państwa polskiego. Warto o tym pamiętać i dzisiaj, ciesząc się, że już za parę lat będziemy mogli obchodzić stulecie Uniwersytetu Poznańskiego, który powstał przecież u zarania niepodległości.

To proste skojarzenie powinno nas prowadzić do myśli o tym, że w dalszym ciągu istnieje ścisły związek między aspiracjami politycznymi do odgrywania istotnej roli przez Polskę w Europie i świecie, przez Poznań i inne ośrodki akademickie w skali kraju – a funkcjonowaniem uczelni wyższych. Przyszły rok będzie rokiem 25-lecia odzyskanej ponownie przez Polskę niepodległości. To będzie okazja do podsumowania osiągnięć Polski – ale także poszczególnych ośrodków – w różnych obszarach: ekonomicznych, społecznych, kultury, także w obszarze życia akademickiego, funkcjonowania szkolnictwa wyższego, całej sfery polskiej nauki. Zapraszam serdecznie wszystkich do współuczestniczenia w tych obchodach. One powinny być także źródłem refleksji nad tym, co się udało osiągnąć, i nad tym, co nas czeka w dalszej perspektywie. Warto już dzisiaj powiedzieć, że 128 uczelni publicznych i 340 uczelni niepublicznych, jeśli się to skojarzy z liczbą studentów w Polsce, to wielki dorobek Polski niepodległej, bo to oznacza skok ilościowy na niespotykaną wcześniej skalę. Ale jednocześnie warto powiedzieć, że ten wielki sukces ilościowy trzeba teraz przebudowywać na sukces jakościowy. Po to,

abyśmy w zmieniających się uwarunkowaniach, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, w sytuacji zwiększonej konkurencji pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej, pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi, także innymi rozwijającymi się ośrodkami ekonomicznymi, politycznymi i kulturalnymi, nie stracili tego potencjału, który udało się zbudować.

Dzisiaj potrzebne jest odważne myślenie o perspektywach polskiego szkolnictwa wyższego, również w kontekście zachodzących zmian wewnętrznych i rysującej się naturalnej, choć czasami bardzo trudnej konkurencji polsko-polskiej. Konkurencji pomiędzy poszczególnymi centrami akademickimi, co samo w sobie może być wielkim impulsem prorozwojowym. Trzeba też znaleźć odpowiednią drogę postępowania w sytuacji rysującego się głębokiego kryzysu demograficznego. Już do przeszłości należą wszelkie kalkulacje, które zakładały, że w Polsce będzie około dwóch milionów studentów. Dzisiaj wiemy, że studentów w Polsce jest mniej niż milion czterysta tysięcy i że będzie jeszcze mniej. W Wielkopolsce, która pozytywnie wyróżnia się na tle mapy demograficznej kraju – tu jest jeszcze minimalny wzrost demograficzny – również należy myśleć odważnie o przyszłości. Odważnie i jednocześnie rozważnie.

Chcę serdecznie podziękować wszystkim za dotychczasowy dorobek, za osiągnięcia zarówno w zakresie tworzenia, jak i prowadzenia wspólnot akademickich w skali całego kraju, a szczególnie tutaj, w Poznaniu. Chcę podziękować za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. Za wielki przyrost potencjału, także w wyniku mądrej, odważnej polityki finansowania rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego, głównie w obszarze infrastruktury naukowej, powstawania nowoczesnych centrów naukowych, ważnych z punktu widzenia funkcjonowania ambitnych uczelni. To też jest wielki dorobek ostatnich lat – ogromne inwestycje, które jednak muszą być dzisiaj oceniane z punktu widzenia tego, czy potrafimy je w stu procentach wykorzystać. Czy potrafimy zainwestowane pieniądze wykorzystać dzisiaj i w dalszej perspektywie tak, że będzie z tego przyrost zarówno w obszarze jakości życia akademickiego, jak i efektów w zakresie kształcenia studentów, a także osiągnięć naukowych.

Współczesny świat jest światem konkurencji. Istnieje i będzie istniała konkurencja o studentów; istnieje i będzie istniała konkurencja o pieniądze. Dlatego chcę serdecznie podziękować za możliwość spotkania w tak zacnym gronie w Poznaniu – ale na Targach Poznańskich. To jest wielkie osiągnięcie, że rektorzy chcą „po poznańsku”, a więc praktycznie, a mam nadzieję, że również oszczędnie, odbyć jedną wspólną uroczystość inauguracji roku akademickiego. To miejsce – Targi Poznańskie – zobowiązuje nas również do myślenia „po poznańsku”, a więc praktycznie i oszczęd-



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

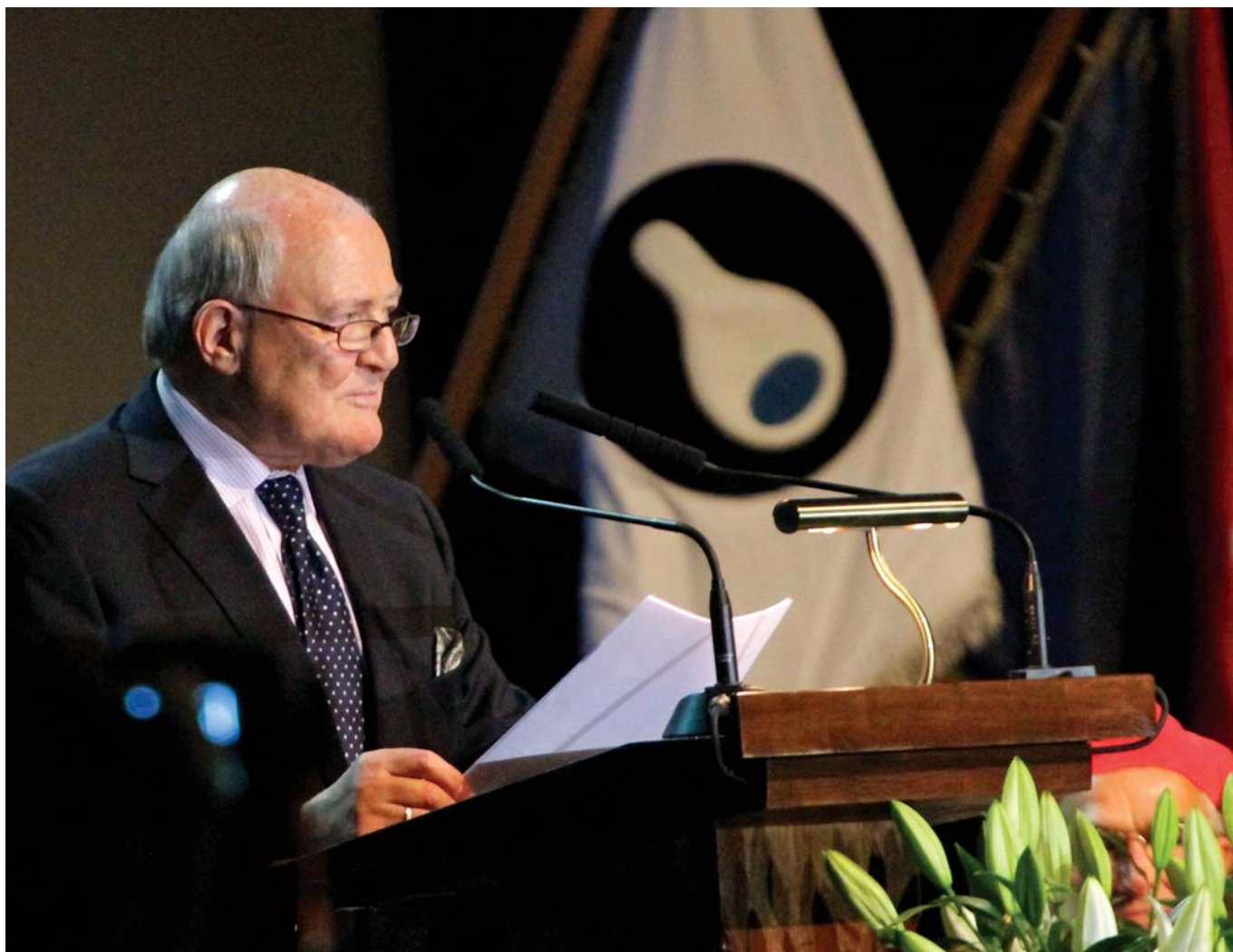
Prezydent RP Bronisław Komorowski na Poznańskiej Inauguracji Akademickiej

nie, o funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego w skali całego kraju. To jest najlepsze miejsce, żeby łączyć odwagę i ambicję z praktycznością myślenia. Serdecznie więc dziękuję za zorganizowanie spotkania wszystkich poznańskich uczelni państwowych właśnie tu, na Targach Poznańskich. Idąc tropem myśli Pana Rektora, profesora Bronisława Marciniaka, warto powiedzieć, że także na gruncie życia akademickiego *większy może więcej*. Niekoniecznie musi być to zgodne z zasadą, że pełna jedność tworzy siłę, że w jedności siła. Może siła jest także w zdolności współpracy, w stopniowym zacieśnianiu koordynacji, kooperacji, wspólnego wykorzystania potencjału, który do tej pory został zbudowany. Serdecznie zachęcam do myślenia o perspektywie konsolidacji. Z pełnym poszanowaniem autonomii uczelni wyższych, ale również logiki sytuacji, w której się znajdujemy. Kryzys demograficzny jest faktem. Jeżeli zdołamy go przewyciężyć, to liczba studentów zwiększy się za 20, 30 lat. I ci studenci trafią także na poznańskie uczelnie. Warto o tym pamiętać i podejmować jak najdalej idące, odważne decyzje. To jest kwestia poczucia odpowiedzialności za własną uczelnię, za centrum życia akademickiego, jakim jest Poznań, i za wszystkie środki akademickie w Polsce.

To jest także kwestia odpowiedzialności za mądre, skuteczne, efektywne wydawanie pieniędzy. Dlatego liczę bardzo na to, że zmiany proponowane przez rząd będą przyczyniały się do łatwiejszego podejmowania decyzji o konsolidacji; do łatwiejszego przejścia, być może rozłożonej na etapy, drogi w kierunku budowania siły, poprzez na przykład skuteczniejsze funkcjonowanie w rankingach uczelni wyższych w skali Europy i świata. Liczę również, że po zakończeniu ważnego etapu, jakim było zwiększanie ilości szkół i ilości studentów w kraju, zbliżymy się do następnego etapu, w którym już nie ilość studentów i pracowników szkół wyż-

szych będzie decydowała o wysokości pieniędzy przyznawanych z budżetu centralnego, ale jakość, osiągnięcia. To jest racjonalne z punktu widzenia zawsze za skąpych środków finansowych w skali kraju, ale także z punktu widzenia wspierania mądrego procesu konsolidacji. Chodzi o to, aby zyski z oszczędności mogły być inwestowane w rozwój tych uczelni, które się zdobędą na wysiłek w obszarze konsolidacji. Jest to ważne, abyśmy zmienili algorytmy tak, aby one służyły dalszej perspektywie doskonalenia i zwiększania zdolności do konkurencji szkolnictwa polskiego. Najgorszą rzeczą byłoby pozostanie na obecnym etapie. Świat zewnętrzny się zmienia. Jeżeli my nie będziemy się zmieniali szybko, to przegramy ten wyścig. Przegramy także naturalne, piękne i szalenie potrzebne Polsce aspiracje ośrodków akademickich.

Wiem, że jest takie powiedzenie w Poznaniu modne, szczególnie na uniwersytecie, które mówi o tym, że Uniwersytet Jagielloński jest najstarszy, Uniwersytet Warszawski największy, ale podkreśla inne cnoty Uniwersytetu Poznańskiego. Ja chciałbym to powiedzenie nieco zmienić... To dotyczy wszystkich ośrodków akademickich, że być może jeden jest najstarszy, drugi jest największy – ale Poznań z jego tradycją racjonalnego myślenia, zakorzenionego tu w tradycji Targów Poznańskich, może być ośrodkiem najmądrzejszym i najodważniejszym. I tego życzę Poznaniowi, mojemu Poznaniowi, ale także nauce i szkolnictwu wyższemu w całej Polsce – odwagi w podejmowaniu decyzji, które dzisiaj nie są konieczne, ale będą konieczne w przyszłości. Zawsze zmiany łatwiej się wprowadza w warunkach kryzysu, załamania. Warto, aby tu, w Poznaniu, przeciwzyć ważną zasadę, że staramy się być mądrzy przed szkodą, a nie po szkodzie. I tego życzę Poznaniowi: żeby był najmądrzejszy – przed szkodą, a nie po szkodzie. Dziękuję bardzo.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Wykład prof. Andrzeja Legockiego

O współczesnym rozumieniu polskości

Tekst wykładu inauguracyjnego wygłoszonego na Poznańskiej Inauguracji Akademickiej

Kilka miesięcy temu powstał w Poznaniu projekt badawczy zatytułowany „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych”. Projekt przygotował zespół znanych humanistów i genetyków UAM oraz Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN. Jego rdzeniem i główną nowatorską wartością było przeprowadzenie na masową skalę sekwencjonowania próbek archaicznego DNA wyodrębnionego z zachowanych szczątków ludności zamieszkującej około X wieku tereny pierwszego polskiego organizmu plemiennie-państwowego. Projekt podejmował kilka fundamentalnych kwestii, w tym pochodzenie królewskiej dynastii Piastów na tle miejscowej ludności różnych sta-

nów. Była to próba ponownego spojrzenia na pochodzenie naszych przodków, po raz pierwszy z pomocą współczesnych narzędzi genetyki molekularnej i bioinformatyki. Szkoda, że nie znalazły się środki na jego pełne sfinansowanie. Na szczęście jednak jego autorzy uznali cele wytyczonych badań za tak fascynujące i poznawczo doniosłe, że mimo to postanowili kontynuować te badania jeszcze tej jesieni, choć w okrojonym zakresie, w oparciu o skromniejsze fundusze lokalne.

Mimo że nie uczestniczyłem czynnie w tym projekcie, stał się on dla mnie przyczynkiem do ogólniejszych rozmyślań nad polskim rodowodem oraz nad istotą pojęcia polskości. Przemysleniami tymi chciałbym się z Państwem dziś podzielić.

Tysiącletnie dzieje naszego narodu hojnie obdarowały nas sytuacjami, w których należało się odwoływać do przynależności narodowej.

Niezwykle ważnym kryterium polskości jest zamieszkiwane terytorium, krajobraz ojczysty, ziemia-żywicielka. Naszą ziemią plemienną i kolebką państwowości jest Wielkopolska. Później ojczyzna stała się ogromna. Od zdobytych kresów wschodnich po, przez wieki zapomniane i odzyskane później, kresy zachodnie.

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy” – w tej triadzie ziemia jest ostoją trwania, ród – dziedziczną plemiennością, a język polski – międzyludzkim spoiwem. Oczywistym wymogiem tożsamości plemiennej jest pochodzenie od wspólnych przodków. Naród bowiem stanowi wspólnotę żywych i umarłych, od których żyjący się wywodzą.

Szczególnie istotnym kryterium definiującym polską świadomość jest rodzimy język. Jest wielkim skarbem Polaków i niezastąpionym przewodnikiem dziejowym. Umożliwia nie tylko wyrażanie codziennych myśli, ale także przysparza wielkiego bogactwa naszej kulturze, nieomylnie ukazując busolę polskości. Wszyscy, którzy przyczynili się do rozwoju języka polskiego – od pierwszej zachowanej sentencji w XIII-wiecznej księdze henrykowskiej, od Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, z Jakubem Wujkiem, autorem sławnego przekładu Biblii, po wieszczów epoki romantyzmu i mistrzów słowa polskiego czasów nowożytnych – wszyscy oni znaleźli trwałe miejsce w panteonie narodowej kultury. W miarę upowszechniania edukacji nastąpiło połączenie języka potocznego i intelektualnego w jeden język ogólnopolski.

Ogromnie ważnym elementem dla uformowania polskości było przyjęcie chrześcijaństwa. Oznaczało ono formalne przypisanie państwa do Europy łacińskiej, zachodniej. Zspolenie tradycji chrześcijańskiej z kulturą narodową stworzyło ważną ostoję polskości. W trudnych dla narodu latach i w czasach przełomów Kościół był niezawodnym azylem dla „żywej polskości”. Dla wielu ludzi, zwłaszcza których losy rzuciły na obczyznę, oznaczała ona dostęp do polskiej kultury, zaś u ludzi religijnych – wierność wierze ojców i kult Bogarodzicy, czym zawsze wyróżniał się polski katolicyzm.

Każde pokolenie wносиło nowe wartości do skarbnicy polskości. Nie były to przeżycia jednorodne, bo często opisywały losy pojedynczych ludzi. W tym więc sensie trudno jest mówić o „jednej, prawdziwej polskości”. Polskość jest bowiem emanacją burzliwych i często nawet tragicznych losów naszego narodu. Trzeba ją rozumieć jako tożsamość każdego pokolenia formowaną w odmiennych warunkach historycznych. Dlatego też jej poczucie będzie inne u Polaków zamieszkujących ziemię onegdaj należącą do Rzeczypospolitej, inne zaś u rodaków rozproszonych po świecie. Inna też będzie polskość w okresie świetności państwa, od polskości tworzonej w czasach trudnych – ku pokrzepieniu serc.

Czy polskość należy zaliczyć do obciążeń, czy też może do narodowych zalet... Moim zdaniem do zalet! I powinniśmy być z niej dumni. Polsce dane było odegrać znaczącą rolę w historii Europy. Nadało to polskości rangę podmiotowości, która jednak obciążona była trudnym do okiełznania indywidualizmem, co w końcu uniemożliwiło nam wypracowanie skuteczniejszych form parlamentarizmu. Polskie drogi znaczone były nader często wąsko pojowanymi ambicjami, co nie zawsze pokrywało się z dążeniami wspólnoty państwowej.

Przez wieki całe polskość oznaczała wzajemne przenikanie się kultur wielu narodów. Jakże znamienity był ów narodowościowy ty-

giel ludzki na kresach wschodnich, skąd wyszło na świat tylu wielkich Polaków i zasłużonych twórców narodowej kultury!

Wiele przetrwałych przez stulecia cech polskości ukształtowała szeroka otwartość oraz ujmującą gościnność naszego narodu. Polska była otwarta na oścież dla ludzi spoza naszego plemienia. Oskar Kolberg, Aleksander Brückner, Samuel Linde czy Artur Grottger wpisani zostali w szczytny rejestr wybitnych twórców polskiej kultury. Przynależność do naszego społeczeństwa często też była atrakcyjna dla ruskich bojarów i litewskich kniaziów.

Mocnym spoiwem polskości był zawsze zasób stereotypowych i historycznie ukształtowanych symboli składających się na swoiste narodowe „legendarium”. Była to „arka przymierza pomiędzy dawnymi i bliskimi laty”, wspólnota duchowa utwierdzająca w tożsamości każdego, kto do niej przystąpił.

Wartością ponadczasową, przybierającą w każdej epoce pokrewne wyobrażenia były narodowe mity. Legenda Somosierry odżyła po latach w bohaterskich szarżach pod Rokitną, a 30 lat później pod Monte Cassino. Tak jak okopy Woli odżyły na barykadach Starówki. Skarbiec narodowy, z którego hojnie czerpały i na którym wychowały się kolejne pokolenia Polaków, wywodził się wprawdzie ze średniowiecznej Sarmacji, ale w zasadzie zbudowany został w wieku XIX. Cały ten wiek wypełniony był przywoływaniem epopei szwedzkiego potopu i wojen kresowych. Trzeba jednak także w tym miejscu powiedzieć, że to porozbiorowe stulecie, które przypadło na ważny okres dla formowania się nowoczesnej Europy, było wsku-

Pozytywistyczny wzorzec umiłowania Ojczyzny w oparciu o wytrwałą pracę stworzył się w Wielkopolsce

tek rozbiorów w dużym stopniu stracone dla cywilizacyjnego rozwoju Polski.

Narodowe legendarium jest ciągle otwartą skarbnicą polskiego świata wyobraźni. Staropolska tradycja w przeszłości chętnie przywoływała wzorce greckie i rzymskie. To pewnie dlatego Skrzetuski miał duszę rzymską, choć nie jestem pewien, czy ktokolwiek wiedział, co ona mogła oznaczać.

Minione stulecie obfitowało w brzemienne i często jakże tragiczne wydarzenia. Wrzesień 39, Powstanie Warszawskie, bohaterskie czyny Polski Podziemnej, ale także rozstrzeliwania i tułaczki po nieludzkiej ziemi. Później zaś tak bliskie nam polskie przełomy: Czerwiec i Październik, Sierpień i Grudzień. Narodowe legendarium tworzyli wielcy i sławni, ale także bezimienni Polacy. Na liście chwały jest zarówno Mały Powstaniec, jak i Janek Wiśniewski. Przeszłość jest stale obecna wśród nas, bez względu na nasze przekonania. Jest znacznikiem nierozdzielnej polskości.

Wiek XIX przyniósł dwie często przeciwstawiane sobie tradycje postaw patriotycznych: podjęcie czynu zbrojnego dla zrzucenia jarzma niewoli, albo rozpoczęcie walki o Ojczyznę inną drogą; poprzez wytrwałe kształcenie społeczeństwa i kult pracy od podstaw. Ciekawe, że pamięć o zrywach wolnościowych była w naszej tradycji zawsze stawiana wyżej od kultu pracy organicznej. W polskiej historiografii wykształcił się swoisty kult wojen, nawet tych przegranych.

Pozytywistyczny wzorzec umiłowania Ojczyzny w oparciu o wytrwałą pracę tworzył się w Wielkopolsce. Ten model polskości opierał się na szerokich działaniach społecznikowskich i zakładał oby-

watelską współodpowiedzialność. Tutaj też pojawiły się wzorce pragmatycznego myślenia, bez kompleksów wobec silniejszego zaborcy, od którego nawet potrafiliśmy się niejednego nauczyć. Wielkopolscy organiczni dobrze wiedzieli, że droga do restytucji niepodległej Rzeczypospolitej będzie długa, pełna poświęceń i wypełniona niestrudzoną pracą. Umacnianie pierwiastków narodowych w gospodarce i oświacie ceniono tutaj wyżej niż uprawianie, jak gdzie indziej, mało skutecznej polityki. Dla takich ludzi jak Hipolit Cegielski, Karol Marcinkowski, August Cieszkowski, Dezydery Chłapowski, Karol Libelt, ks. Piotr Wawrzyniak, ks. Augustyn Szamarzewski czy Maksymilian Jackowski polskość oznaczała służbę społeczeństwu poprzez własny przykład i rozważne inicjatywy gospodarcze.

Sądę, że zapoczątkowany w Wielkopolsce „najdłuższy etos nowoczesnej Europy” w jakimś stopniu przetrwał tutaj do dziś. Odnaleźć go można choćby w konstruktywnym współdziałaniu poznańskich uczelni, czego symbolicznym lecz przecież wymownym znakiem jest nasza dzisiejsza uroczystość. Cennymi przykładami tych tendencji są również tworzone tutaj zintegrowane centra badawczo-wdrożeniowe poświęcone nowym materiałom i nowym tech-

Mocnym spoiwem polskości był zawsze zasób stereotypowych i historycznie ukształtowanych symboli składających się na swoiste narodowe „legendarium”.

nologiom. Przy tej okazji warto wspomnieć, że pierwsza w Polsce środowiskowa instytucja uczelniana powstała właśnie w Poznaniu, już w roku 1973, z inicjatywy ówczesnej Akademii Rolniczej. Był to Międzyuczelniany Instytut Biochemii.

Jeśli mówimy o pozytywizmie wielkopolskim, to nie sposób nie wspomnieć o utworzonej w roku 1925 Fundacji Zakłady Kórnickie. Powstała ona z darowizny Zamoyskich i Działyńskich – patriotycznych rodów, które cały swój wielki majątek zapisały narodowi polskiemu. W roku 2001 udało się szczęśliwie reaktywować rozwiązana w roku 1952 Fundację. Obecnie działa ona jako instytucja dobra publicznego wnosząc systematycznie swój wkład w rozwój gminnych ojczyzn tego regionu. Władysław hrabia Zamoyski, o którym jeszcze za życia pisano legendy, wypowiedział kiedyś zdanie, które chciałbym zacytować: „Na sądzie Bożym przyznam, że jako człowiek słaby może nieraz działałem przeciwko boskiemu przykazaniu. Ale przeciw Polsce – nigdy”. Kiedy go zagadnięto, czemu on, jeden z najzamożniejszych w kraju posiadaczy ziemskich, jeździ zawsze 3-cią klasą, odpowiedział: „bo kolej nie ma klasy 4-tej”.

Zastanówmy się teraz, czy o wyróżnikach polskich można mówić także w odniesieniu do twórczości intelektualnej, wyrażanej w nauce i sztuce. Czy w dobie wszechobecnego dziś uniwersalizmu polskie przywiązanie do tradycji nie trąci aby prowincjonalizmem... Chyba jednak, na szczęście, nie. Jest to widoczne zwłaszcza w sferze działalności naukowej, w której nie mówimy przecież o nauce polskiej, lecz o nauce ogólnoludzkiej uprawianej w Polsce i zawsze od-

noszonej do kryteriów uniwersalnych. Nauka ma jednak swoich konkretnych twórców. Ci z polskich uczonych, którzy swych odkryć dokonali za granicą, nigdy nie przestali czuć się Polakami. Spośród wielu wymienię tutaj przykładowo Marię Curie-Skłodowską, Jana Czochochalskiego, Piotra Słonimskiego, Hilarego Koprowskiego, Aleksandra Wolszczana, Marię Siemionow. Ich osiągnięcia weszły do skarbicy ogólnoludzkiej, stając się także trwałą składową kultury polskiej.

Nieco inne jest chyba postrzeganie wartości narodowych w sztuce. Artysta jest bowiem trwale naznaczony duchem przestrzeni, która go wydała. Uprawiając najbardziej nawet uniwersalną w swej wymowie sztukę, czy przebywając z dala od kraju, zawsze będzie powracał do klimatów, w których wzrastał. Jego droga do wyrażania prawdy o świecie często wiedzie szlakami emocji. Podziwiamy na przykład poruszającą sztukę Marca Chagalla, rosyjskiego Żyda spod Witebska, który wprowadził wyemigrował do wielkiego świata, ale nigdy nie przestał malować scen i postaci, które przewinęły się mu przez jego dziecięce sny.

Sądę, iż na ogół zgadzamy się z poglądem, że istnieje jakiś określony stereotyp polskości. Jak więc najprościej poznać, że mamy z nim do czynienia? „Po sobie”, ktoś mógłby odpowiedzieć, „kiedy w sytuacjach szczególnych lży same cisną się pod powieki”. Tak jak wówczas, kiedy czytaliśmy u Henryka Sienkiewicza mowę księdza Kamieńskiego żegnającego w Kolegiacie Stanisławowskiej pułkownika Michała Wołodyjowskiego, Hektora kamienieckiego. Podatność na stereotyp polskości zależy wprawdzie od temperamentu i wychowania, ale żaden przecież Polak na niektóre wzruszenia, które ona z sobą niesie, obojętny być nie może.

Pojęcie polskości jest nierozzerwalnie związane z naszymi narodowymi cechami. Niektóre z nich są wobec siebie zupełnie przeciwstawne. Jak bowiem pogodzić samolubność, skłonność do narzekania, często przesadne przekonanie o swej wyjątkowości czy brak poszanowania dla instytucji państwa z niezwykłym wprost przywiązaniem do rodzinnej ziemi, wiernością szczytnym sprawom aż do końca, a nawet gotowością do poświęceń najwyższych? A może to właśnie bogactwo kontrastów w naszych usposobieniach jest jedną z najbardziej wyróżniających cech polskości? Cech, które pozwoliły nam przetrwać trudne czasy, zachować własną tożsamość i nigdy nie utracić wiary w przyszłość.

My, Polacy, jesteśmy podatni na charyzmę zdarzeń szczególnych. Potrafimy z oddaniem identyfikować się ze szczytnymi hasłami, ale na co dzień jesteśmy wobec siebie dość obojętni, a nawet obcy. Przyczyn naszych niepowodzeń na ogół doszukujemy się wyłącznie wśród okoliczności zewnętrznych. Nie zawsze też pamiętamy, że samo opowiadanie się po stronie dobra, nie jest jeszcze tego dobra czynieniem.

Mój wykład chciałbym zakończyć akcentem pogodnym. Wspomnę więc jeszcze o naszym przywiązaniu do przepięknej polskiej obrzędowości. Czyż nie odróżniają nas od innych nacji polskie Boże Narodzenia z kolędami naszymi i barwnymi szopkami? Albo nie poruszają do głębi swoim zadumaniem polskie Zaduszki? Czyż w te i inne uświęcone polską tradycją święta nie odczuwamy podnoszącej na duchu ogólnonarodowej jedności? Jedności ponad wszelkimi podziałami, których przecież ani przeszłość, ani współczesność nam nie oszczędziły. Uformowana przez pokolenia obrzędowość polska jest bardzo krzepiącym przejawem polskości. Szkoda, że nie da się jej świętować codziennie.

Andrzej B. Legocki
Instytut Chemii Bioorganicznej PAN
legocki@ibch.poznan.pl

Trzynaście razy A

Po raz pierwszy według nowych zasad uczeni ocenili potencjał jednostek naukowych i wskazali 37 najbardziej prestiżowych, które uzyskały kategorię „A+” – informuje resort nauki.

Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych pod przewodnictwem prof. Macieja Zabła analizował i porównywał dorobek naukowy wydziałów, instytutów naukowych i badawczych. Ponad 960 jednostkom nadano kategorie od A+ przez A, B do C. To miara ich sukcesów badawczych, ale też ważny wskaźnik mający wpływ na wysokość przyznawanej dotacji z budżetu.

Ogromne znaczenie ma fakt, że to znani, o wysokim dorobku naukowym uczeni podjęli się oceny potencjału wszystkich instytucji – podkreśla minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka – Dali tym samym wyraźny sygnał, że najwyższej próby jakość badań naukowych zasługuje na wyższe finansowanie i nie może być przyzwolenia środowiska naukowego na dotowanie bylejakości z publicznych środków. Taka filozofia finansowania nauki motywuje do osiągnięcia coraz lepszych wyników.

Jednostki naukowe porównywano w czterech grupach: nauki humanistyczne i społeczne, nauki o życiu, nauki ścisłe i inżynierskie, nauki o sztuce i twórczości artystycznej. Oceniano osiągnięcia naukowe i twórcze, potencjał, efekty materialne oraz wskazane przez jednostkę najistotniejsze efekty działalności naukowej – czytamy w komunikacie.

Po raz pierwszy 37 najlepszych jednostek uzyskało kategorię A+. *Jednostki naukowe z prestiżową kategorią A+ wraz z Krajowymi Naukowymi Ośrodkami Wiodącymi stanowią elitę i wizytówkę polskiej nauki – podkreśliła Kudrycka.*

Prof. Maciej Zabel dodał: *Im wyższa kategoria, tym większa dotacja na badania statutowe i możliwości występowania o środki unijne. Kategorię A+ uzyskała elita naukowa, a dla kategorii C to silne ostrzeżenie wymuszające zintensyfikowanie badań i restrukturyzację. Takie podejście jest ważne szczególnie w okresie dużej konkurencji międzynarodowej i trudnej sytuacji budżetowej.*

UAM ma prawo być zadowolonym: na piętnaście wydziałów podlegających parametryzacji, aż trzynaście znalazło się w kategorii A (86,7%). Dla porównania w poprzedniej parametryzacji w 2010 roku na czternaście wydziałów dziewięć otrzymało kategorię A (64,3%). Na uwagę zasługuje też fakt, że Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM okazał się najlepszym ośrodkiem tego typu, jednak Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postanowiło w tej dziedzinie nie rozdawać kategorii A+.



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

Laboratorium Izotopowe na Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Poniżej zamieszczona jest lista wydziałów wraz z ich pozycją

w Grupie Wspólnej Oceny:

- Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej (2 miejsce na 28 jednostek)
- Wydział Teologiczny (4/16)
- Wydział Historyczny (4/19)
- Wydział Prawa i Administracji (4/24)
- Wydział Nauk Społecznych (5/92)
- Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa (9/92)
- Wydział Studiów Edukacyjnych (15/92)
- Wydział Biologii (4/23)
- Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych (1/11)
- Wydział Chemii (5/21)
- Wydział Fizyki (10/26)
- Wydział Matematyki i Informatyki (3/16)
- Wydział Pedagogiczno-Artystyczny (12/39)

Dwa wydziały otrzymały kategorię B: Wydział Neofilologii (13/28) i Wydział Anglistyki (22/28), jednak w obu przypadkach – jak informuje prorektor UAM, prof. Jacek Witkoś – istnieją formalne i merytoryczne podstawy do złożenia odwołania od oceny w ustawowo przewidzianym terminie. **PAP/USI/JM**



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

Trudne zadanie – korygowanie

Z prof. Krzysztofem Krasowskim, prorektorem UAM, rozmawia Jolanta Lenartowicz

Kiedy jakiś czas temu rozmawialiśmy o pracach nad „nowelizowaniem nowelizacji” prawa o szkolnictwie wyższym, powiedział pan, że po przejściu wszystkich niezbędnych procedur i przyjęciu przez Sejm, poprawiona ustawa wejdzie w życie z początkiem października. No i ...

To okazało się nierealne. W połowie lipca ukazał się ministerialny projekt nowelizacji ustawy. Byliśmy tym trochę zaskoczeni; był środek wakacji, urlopy, wyjazdy... Zebrałiśmy się jednak w Komisji Legislacyjnej KRASP, podzieliliśmy role między siebie i przez dwa tygodnie trwały intensywne prace. Ich plonem było nasze oficjalne stanowisko, a stworzony przez nas dokument o objętości 50 stron przekazany został ministerstwu. Zobaczymy, jaki będzie jego los, los postulatów, które w nim zawarłiśmy. Dotyczą one zarówno spraw istotnych, warunkujących dalsze funkcjonowanie szkolnictwa wyższego, jak i drobniejszych, szczegółowych rozwiązań i usprawnień, też jednak dla środowiska ważnych. Jak zapowiadano, w październiku dokument ten zostanie skierowany na posiedzenie Rady Ministrów rządu, a potem prawdopodobnie na początku grudnia trafi do Sejmu i poddany zostanie stosownym procedurom. Tak więc sądzę teraz, że najbliższy możliwy termin wejścia skorygowanego prawa w życie to początek przyszłego roku akademickiego. Wtedy rozpocznie się czas przystosowywania obowiązujących obecnie

norm do nowego brzmienia ustawy. Sądzę zresztą, że większy pośpiech nie jest wskazany, a nawet byłby niekorzystny, o czym świadczy naprędce przygotowywana wersja ustawy z marca 2011, którą to teraz poprawiamy.

Nie miejsce tu, aby omówić wszystkie postulaty i uwagi zawarte w najnowszym projekcie. Skupmy się zatem na sprawach bardzo ważnych. W trakcie dyskusji nad tym dokumentem ścierały się ze sobą rozmaite punkty widzenia, na przykład dotyczące kwestii dzielenia uczelni na zawodowe i badawcze. Czy osiągnięto tu zgodę?

W pracach nad nowelizacją powstało kilka dokumentów i kilka stanowisk, w tym nasze, czyli KRASP-u. Zgłosiliśmy wówczas 24 istotne uwagi, z czego do projektu wprowadzono 11. To dobry wynik, jak mi nie mam. Co do podziału uczelni, to jest to sprawa bardzo kontrowersyjna i wbrew pozorom skomplikowana. Dotyczy to przede wszystkim kryteriów, według których będzie się wyłaniać te dwie grupy. Nie jest to podział tylko formalny, bo będzie to za sobą pociągać bardzo daleko idące konsekwencje natury finansowej. Zagraniczne doświadczenia pokazują na przykład, że podział na szkoły zawodowe i badawcze wiąże się z ograniczeniem dydaktyki. To dość oczywiste, skoro uwaga uczelni koncentruje się głównie na badaniach. A jeśli tak, oznaczać to będzie znaczne zmniejszenie liczby studentów. I środków na nich otrzymy-

wanych. Konieczny jest zatem nowy system finansowania. Duże znaczenie będą też miały ambicje samych uczelni, ich struktury. Jak więc wybierać? Owszem, oceny parametryzacyjne i rankingi są pewną pomocą, ale pamiętać trzeba, że wynikają one z tego, co było, z przeszłości – i nie gwarantują, że nawet bardzo pomyślna tendencja się utrzyma. Nie wiadomo, jak poradzą sobie wielkie, wielowydziałowe uczelnie, w których obok typowo badawczych wydziałów są też i zawodowe... Trudno tu na razie wytyczyć jasną drogę. Dyskusje będą zapewne trwać jeszcze długo. Założony projekt musi dojrzewać, zrealizowany może być w przyszłości, nie z roku na rok. Samo uchwalenie znowelizowanej ustawy to dopiero otwarcie drogi. Wejście na nią wymaga zmiany myślenia i zrozumienia, że zaliczenie do kategorii zawodowej nie jest i nie może być traktowane jako degradacja.

Dyskutowano też o tym, że w nowoczesnym szkolnictwie wyższym proces kształcenia musi mieć wysoką jakość. Aby to było możliwe, konieczne jest opracowanie właściwego systemu jej oceniania, tak aby liczyła się owa wyczekiwana jakość, a nie ilość studentów, doktorantów, tytułów. Jak się to powiedziało?

Po pierwsze – udało nam się stworzyć w UAM dobre procedury. Ale to dopiero krok w stronę pożądanego stanu. Realizacja napotykała i napotyka na istotne, mentalne



bariery. Biurokracyzm, papierologia, wciskanie nauki w urzędnicze ramy – takie opinie głosi się nierzadko. Niesłusznie. Chcę podkreślić, że jednak mimo tych oporów stworzyliśmy dobre procedury. Owszem, zdaję sobie sprawę, że nawet najlepsze z nich nie wyczerpują wszystkich problemów, nie prowadzą bezpośrednio do wysokiej jakości. Jednakże jej zdobywanie bez procedur byłoby znacznie, znacznie trudniejsze. Procedury są naprawdę dobrym narzędziem. Nasze prace przy ich tworzeniu zyskały duże uznanie w Europie, czego dowodem jest zaproszenie nas do udziału w pracach nad poprawieniem i korygowaniem tak zwanego systemu bolońskiego. Do 7-osobowego zespołu spośród krajów Europy Środkowej wybrano tylko nasz uniwersytet.

Wprowadzanie standardów, wynikających z Krajowych Ram Kwalifikacyjnych miało wymuszać wysoką jakość kształcenia. Czy tak jest? Zdania i tu są podzielone.

Owszem, opinie środowiska są bardzo różne. Sposoby i organa akredytujące budzą kontrowersje. Swoje odbicie znalazło to w przygotowywanym z moim udziałem raporcie, ujmującym opinie z 10 polskich uczelni. Opracujemy na jego podstawie stosowne wnioski. Chcę jednak już podkreślić, że nawet przy rozmaitych, zróżnicowanych stanowiskach i oporze – plusy są tu oczywiste. Bo gdzie bylibyśmy teraz, gdybyśmy tego nie robili? To zadanie, którego nie sposób uniknąć. Przygotowujemy się też projekt strategii kształcenia. Musimy się zdecydować, czy stawiać na liczebność studentów na pierwszym stopniu, a elitarnymi uczynić stopień drugi, a zwłaszcza trzeci, czy raczej – nie kładąc wielkiego nacisku na stopień pierwszy – wyraźniej stawiać na rozwój drugiego i trzeciego? Takie zapotrzebowanie u nas w UAM jest widoczne, bo przecież znaczna grupa studentów na dwa wyższe stopnie przychodzi z innych uczelni.

Wiele obiecywano sobie po wizji konsolidowania się środowiska. Jak to wygląda dziś, po wykonaniu spektakularnego kroku, jakim była wspólna inauguracja?

Oczywiście, to było wydarzenie spektakularne, ładne i podniosłe, ale daleko jeszcze do formalnego konsolidowania się uczelni. A o tym ciągle myślimy, mimo, że na razie obraz połączonego środowiska akademickiego i u nas i w innych ośrodkach jest ciągle odległy i niekonkretny. Obaw jest w tej mierze bardzo wiele, choć przecież doświadczenia niektórych krajów, na przykład Finlandii, bardzo do tego mogą zachęcać. Tymczasem dbamy więc o współpracę w zakresie badań, wspólnych projektów i kierunków studiów. To też zbliża. Powinny też nastąpić zmiany ustawodawcze, które by ów proces ułatwiały. Na razie tego nie ma. I korygowana właśnie ustawa też tego nie ujmuje.

Granty trochę inaczej

Pojawiły się kolejne owoce współpracy Rady Młodych Naukowców z Narodowym Centrum Nauki. Po spotkaniu RMN-u z prof. Michałem Karońskim, przewodniczącym Rady NCN – zostały wprowadzone udoskonalenia w procedurach konkursowych. Wraz z ogłoszeniem przez NCN 16 września 2013 r. nowych edycji konkursów OPUS, PRELUDIUM i SONATA, NCN wprowadził wymóg uzgodnienia z kierownikiem projektu przez jednostki naukowe, w jaki sposób zostanie zagospodarowane co najmniej 30% wartości kosztów pośrednich projektu. Rada Młodych Naukowców zgłosiła ten postulat na spotkaniu z prof. Karońskim oraz zawarła go w swojej Uchwale nr 5/2013 r. Bardzo nas cieszy wprowadzenie takiego rozwiązania, gdyż chyba już każdy naukowiec realizujący granty badawcze w Polsce wie, jak dużo czasu zajmuje bieganie z umowami, fakturami i rachunkami: od pokoju do pokoju, od budynku do budynku. To nowe rozwiązanie daje kierownikowi możliwość zatrudnienia ze środków projektu osoby do obsługi projektu lub wynagradzania pracowników administracyjnych jednostki za obsługę wybranych czynności związanych z realizacją grantu. W uchwale zwracaliśmy też uwagę, że proponowane rozwiązanie jest zgodne z zasadami stosowanymi przez wiele organizacji grantowych, w tym m.in. w projektach finansowanych w ramach 7 Programu Ramowego.

W swojej pracy staramy się nie tylko rekomendować udoskonalenia istniejących procedur, ale również proponować takie rozwiązania, które zapobiegają różnym problemom w przyszłości. Oczywiście nie działa-

my sami: otrzymujemy głosy płynące ze środowiska młodych naukowców, członków różnych paneli oceniających wnioski, recenzentów. Dlatego też pod koniec września zaproponowaliśmy w Uchwale nr 7/2013 zmiany w konkursie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Iuventus Plus”. Przedstawiliśmy wiele szczegółowych kwestii, które uczynią zasady konkursu bardziej przejrzystymi i przyjaznymi dla wybitnych młodych liderów naukowych, do których konkurs ten jest adresowany. Wskazaliśmy m. in., aby wraz z ogłoszeniem konkursu określać termin ogłoszenia wyników, co pozwoli młodym naukowcom lepiej zaplanować badania, jak i przygotować wnioski grantowe. Wskazaliśmy również, że współczynnik bibliometryczny Impact Factor – wykorzystywany w poprzednich edycjach do oceny dorobku młodych naukowców – nie jest dobrym miernikiem w tym konkursie, gdyż różnice pomiędzy dziedzinami nauki są zbyt duże, aby móc ocenić za pomocą tego wskaźnika jednocześnie dorobek fizyka i historyka. Dlatego też zaproponowaliśmy, aby ocena dorobku kierownika opierała się na wykazie czasopism punktowanych MNiSW.

Wraz z rozpoczęciem roku akademickiego przystępujemy do zintensyfikowania prac nad rekomendacjami służącymi ulepszeniu procedur związanych z postępowaniami habilitacyjnymi. Uważamy, że po 1 października 2013 r., gdy nie ma już tzw. „starych procedur”, jest to jeden z najważniejszych tematów dla młodych naukowców.

dr Emanuel Kulczycki
Instytut Filozofii UAM,
członek Rady Młodych Naukowców
emek@amu.edu.pl

Opowieść o miejscach i ludziach

25 inauguracja nowego roku akademickiego zbiegła się na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM z jubileuszem 25-lecia Wydziału.



FOT. JUSTYNA SULEJEWSKA

Pierwsza część uroczystości odbyła się w Auli Uniwersyteckiej, po niej nastąpiło przejście pod pomnik Adama Mickiewicza i powrót do Collegium Maius. To właśnie nowa siedziba i łączące się z nią wspomnienia, ale też porównania z poprzednimi zdominowały uroczystość. Przyczynkiem do tych wspomnień była prezentacja obrazująca dzieje wydziału; od lat najwcześniejszych (Wydział Filozoficzny) i pierwszej siedziby na Zamku poprzez kolejne, by dłużej zatrzymać się przy budynku na ul. Matejki, Collegium Novum i gmachu przy ul. Fredry. *Jest w tym pewien chichot losu, że Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej osiadł w miejscu, w którym przed ponad stu laty mieściła się instytucja zajmująca się zwalczaniem tego co polskie* – mówił otwierając uroczystość prorektor UAM, prof. Zbigniew Pilarczyk przypominając, że budynek powstał na potrzeby Komisji Kolonizacyjnej, powołanej przez Sejm Pruski z inicjatywy Bismarcka. Prof. Bogumiła Kaniewska, dziekan Wydziału, ze wzruszeniem wspomniała, że jej kariera naukowa nierozłącznie związana jest z historią Wydziału. To właśnie przed 25 laty na świeżo powołanym Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej rozpoczęła swoją pracę naukową. W pewnym sensie zatem – żartowała – jest jego rówieśniczką.

W trakcie uroczystości powodów do radości właśnie w tym klimacie było więcej. Przede wszystkim ogłoszone właśnie przez MNiSW wyniki parametryzacji jednostek naukowych, w których wydział otrzymał kategorię „A” dosłownie o pół kroku ustępując Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. *Te wyniki – mówiła prof. Kaniewska – to dla nas zobowiązanie ale zarazem pokusa aby sięgnąć po zwycięstwo.* Optymizmem napawały także rozrastające się struktury wewnątrzwydziałowe, na które dziś składają się: Instytut Filologii Klasycznej, Instytut Filologii Polskiej, Instytut Filologii Słowiańskiej, Katedra Dramatu, Teatru i Widowisk, Katedra Filmu, Telewizji i Nowych Mediów oraz rosnąca liczba samodzielnych pracowników nauki, doktorów i doktorantów. Piękna, uroczysta ceremonia promocji doktorskich i habilitacyjnych odbywająca się w trakcie inauguracji, ich liczba doskonale obrazowała naukowy potencjał Wydziału. W końcu powodem do radości był też budynek Collegium Maius – jeden z najpiękniejszych budynków zabytkowych Poznania – duma Wydziału, z odnowionymi salami wykładowymi, gabinetami, przestronną biblioteką oraz niedawno oddanym do użytku Salonem Mickiewicza pod kopułą.

Gmach przy ul. Fredry 10 pojawił się też w tle opowieści „o miejscach i ludziach”, które w ramach wykładu wygłosił prof. Józef Tomasz Pokrzywniak. Jego wspomnienia prowadzone ścieżką własnej kariery naukowej, od budynku przy ul. Matejki aż po Collegium Maius właśnie, urzekły słuchaczy. Na pewno pozostaną w pamięci niezwykle barwne historie związane ze np. ze spadającymi parapetami w świeżo wybudowanym Collegium Novum, kawą i papierosem (profesor nie zachęcał, ale z sentymentem wspominał) w pobliskiej kawiarni „Pół czarnej” przy ulicy Głogowskiej, czy genezą nowej biblioteki wydziałowej. Żywe były też portrety mistrzów, naukowych przewodników profesora, postaci, które młodszej generacji polonistów znane są jedynie z podręczników akademickich.

Pięknym zwyczajem w trakcie uroczystości uhonorowani zostali również przechodzący na emeryturę profesorzy-seniorzy. W tym gronie znaleźli się prof. Wołodymyr Vasylenko, legenda poznańskiej teatrologii; prof. Dobrochna Ratajczakowa „tytan pióra i Kraśzewski wydziału” oraz prof. Tomasz Lewandowski. Wyrwany do odpowiedzi, we wrzuszających słowach prof. Lewandowski życzył zebranym ciszy i spokoju. *„Cisza jest głosem zbieraniem”* – mówił za Norwidem. **mz**

MOJA WIEŚ, MOJE RODOPY

Książeczka ma na okładce rysunek domu: kamienny parter, a nad nim wysunięte dla uzyskania cienia „lekkie” piętro, zrobione z faszyny wylepionej gliną. Rysunek zrobiła prof. Mariola Mikołajczak, bułgarystka z UAM, a przedstawia on typowy pomacki dom w Rodopach. Choć nie jest to ten dom, dzięki któremu książka powstała.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Książka pt. „Powiedz mi swoje imię”, jest również autorstwa Marioli Mikołajczak. To zbiór rozmów ze starą Pomaczką, Kitką (to imię znaczy: bukiet, choć na końcu okaże się, że mentorka prof. Mikołajczak ma na imię zupełnie inaczej). Jak to w wiejskich opowieściach przeplata się historia, tradycja, legendy, przesady, przepisy na ciasta i przetwory, plotki o sąsiadach, sposoby domowej medycyny, opisy strojów. Przez tekst, który stara się czytelnikowi w lekki sposób przekazać wiedzę o mieszkańcach Rodopów, wiedzę, której nie posiada nawet większość Bułgarów, przebija wielka miłość autorki do tych stron. Jeszcze w XIX wieku Bułgarzy byli tu większością – dziś w oddalonych od siebie wioskach żyją głównie właśnie Pomacy i mniejszość turecka, a same góry należą w połowie do Bułgarii i w połowie do Grecji.

Moja wieś, moje Rodopy – pisze autorka – *moje marzenie się spełniło. Dom w samym sercu Rodopów. Marzenie, jak wynika z książki, zwariowane – dom skromny, zrzurowany, bez wygód, zimą praktycznie bez dojazdu, położony 1600 km od rodzinnego miasta i 1200 m nad poziomem morza – tylko „szurnięta Polka” mogła się w takim miejscu zakochać. Dla miejscowych byłam curiosum – opowiada prof. Mikołajczak – bo Polka, a mówi po bułgarsku; bo profesor uniwersytetu, a zbiera z nimi ziemniaki. Jeszcze będąc lektorką języka polskiego w Płowdiw pokochałam Rodopy – gdy w położonym w kotlinie Płowdiw było duszno i upał 40 stopni, wyjeżdżało się w góry, choćby po to by móc zasnąć w świeżym powietrzu. Bułgarią jestem zafascynowana od prawie 30 lat i odwiedzam ten kraj kilka razy w roku, choć*

do mojego domu w Selczy jeżdżę tylko latem, bo zimą moje autko nie dałoby rady dojechać. Na taką zimę Pomaczki robią po kilkadziesiąt słoików przetworów-ich spiżarnie wyglądają jak magazyny...

Jazda autem zresztą zawsze dostarcza emocji – drogi są wąskie, wiją się nad brzegami urwisk, zasypują je spadające skały. Dlaczego akurat pomacka wioska? Bo chrześcijańskie leżą niżej i są mniej ciekawe, a tureckie są zbyt obce. Pomacy posługują się dialektem rodopskim, trudnym dla Polaka, bo np. zawiera 62 nazwy dla określenia stopnia pokrewieństwa i powinowactwa, rodzajniki ma na końcu wyrazu, na dodatek różne w zależności od tego, czy opisywany przedmiot jest blisko, daleko oraz czy możliwy do zobaczenia. Pomacy są muzułmanami (choć islam jako propozycję nie do odrzucenia przyjęli w XVII wieku), ale kobiety niekoniecznie zakrywają głowy, a chociaż nie hodują świń, to piwo pod sklepem zakąszają wieprzową kielbasą. Globalizacja, tak jak na całym świecie, dociera i do tych odległych wiosek, wydłużając się i ginie prawdziwy folklor. *Ale jednak mnie udało się jeszcze go zobaczyć żywym – mówi prof. Mikołajczak – a symbolem przemian jest może dla mnie starowinka w chustce, pasąca krowę, w charakterystycznych dla tamtych kobiet krótkich kaloszach włożonych na ręcznie robione papucie, w obszernym fartuchu, który zastąpił przypominające habit manto, rozmawiająca na pastwisku przez telefon komórkowy.*

Czy ten dom w Selczy to hobby czy praca zawodowa? *To właściwie i to i to – odpowiada prof. Mikołajczak – od zawsze interesowałam się folklor bułgarski, a tu go mogłam poznawać; zawsze interesowały mnie*

legendy tamtych stron, różniące się od zachodnioeuropejskich i tam mogłam ich słuchać; zawsze interesowały mnie dialekty i przenikanie się wpływów, a tam przenika się islam i prawosławie, tak więc wracając z Selczy sama się czasem pytam: czy byłam na wakacjach czy w pracy?

A dlaczego powstała ta nienaukowa książka? Prof. Mikołajczak twierdzi, że pisanie prac naukowych sprawia jej wiele satysfakcji, ale pisanie takiej książki to też wielka przyjemność, choć zupełnie inna. Pisze, by móc wyrazić uczucia, które żywi dla tego regionu i ludzi go zamieszkujących, a także dlatego, by zachęcić innych do poznawania tych stron i obyczajów. Czy to się udaje? Ani książki „Powiedz mi swoje imię” ani popularnonaukowych „Bałkańskich rytmów życia” autorstwa prof. Mikołajczak dostać nie można. Nakład się rozszedł, więc ktoś to czyta. Kilkoro studentów udało się namówić, by pojechali tam na wakacje, zaopatrzeni w adresy babć, wynajmujących tanio pokoje. Zresztą ci studenci, którzy jadą na wymianę do Płowdiw, wracają stamtąd bogatsi w doświadczenia i żywo zainteresowani Bułgarią. Rozrasta się co roku festiwal kultury słowiańskiej, no a na 1 marca cała bułgarystka wręcza sobie tamtejszym obyczajem czerwono-białe wstążeczki i lalczki – martinice.

I choć w środowisku akademickim, zdaniem prof. Marioli Mikołajczak, ani napisanie książki popularnonaukowej ani beletrystycznej nie cieszy się specjalnym uznaniem, powstaje kolejna książka. *Tym razem będą to krótsze formy, poświęcone całemu Bałkanom* – zapowiada autorka. Jeśli ktoś coś kocho, chce temu dać wyraz.

Maria Rybicka

Niezwykły uczeń języka hiszpańskiego

W grupie języków obcych najchętniej wybieranych przez gimnazjalistów i licealistów znajduje się język hiszpański. Od kilku lat prężnym ośrodkiem krzewienia języka i kultury krajów hispanojęzycznych jest Instytut Filologii Romańskiej UAM.

Właśnie za przyczyną Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego i Komitetu Głównego Olimpiady Języka Hiszpańskiego, działających przy Instytucie, odbyła się I międzynarodowa konferencja pt. „El alumno de ELE: un alumno extraordinario” (Niezwykły uczeń języka hiszpańskiego). W wrześniowy poranek w sali Collegium Novum zasiedli przybyli z całej Polski nauczyciele języka hiszpańskiego oraz zagraniczni goście, specjaliści nauczania języka hiszpańskiego. *Uważam, że takie konferencje są bardzo potrzebne, ponieważ jednoczą środowisko – mówiła Barbara Fortuna z I LO w Bydgoszczy. - Nauczycieli języka hiszpańskiego nie ma zbyt wielu, dlatego te kontakty zarówno zawodowe, jak i towarzyskie są dla nas bardzo ważne i przekładają się na jakość naszej pracy.*

Zdaniem uczestników, każde spotkanie w tym gronie jest owocne. *Poznanie metod pracy innego nauczyciela jest dla nas rozwijające. Dowiadujemy się czegoś nowego albo poznajemy swoje błędy. A wątpliwości jest wiele. W tej chwili np. hiszpański zaczyna wchodzić do gimnazjum, w liceach coraz częściej stykamy się z uczniami, którzy znają podstawy. Musimy rozstrzygać, jak uczyć takie klasy, w których część uczniów zna język, a część nie. Rzadko bowiem dyrektorzy szkół decydują się na utworzenie osobnych grup – powiedziano.*

Większość wypowiedzi łączył pewien niepokój. Młodzież chętnie uczy się języka hiszpańskiego, jednak problemem okazuje się za mała oferta materiałów i pomocy dydaktycznych. Potrzebne jest wsparcie wydawnictw, by na rynku znalazło się więcej pozycji dostosowanych do polskiego programu nauczania. Pomoce do nauki hiszpańskiego są dosyć drogie, więc zdecydowaną większość nauczyciele przygotowują sami, gdy tymczasem angliści mają do wyboru bardzo dużo projektów i materiałów dydaktycznych. Mimo trudności zainteresowanie językiem hiszpańskim jest niezwykle. *Jeśli młodzież nastawia się na pracę, to jest w stanie w ciągu trzech lat liceum nauczyć się tego języka nawet do poziomu B1+” – twierdziła nauczycielka z warszawskiego liceum.*

Na konferencji nie brakowało pochwał dla dr Małgorzaty Spychały, przewodniczącej Komitetu Głównego OJH i pomysłodawczyni konferencji. *Cieszę się, że olimpiada ta znalazła się naszym*



FOT. EWA KASPEREK

wydziale – mówiła prof. Teresa Tomaszewicz, dziekan Wydziału Neofilologii UAM – To najmłodszy, ale zarazem najbardziej prężnie rozwijający się konkurs językowy. Nie jest sztuką przejąć pałeczkę po poprzednikach, sztuką jest stworzyć coś od podstaw i to właśnie zrobiła dr Spychała i jej zespół. To dzięki ich zaangażowaniu olimpiada zyskała oprawę, opartą na wykorzystaniu nowoczesnych mediów i technologii.

Konferencja była ostatnim akordem trzyletniego programu Olimpiady, która odbywała się w ramach projektu pt. „Opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu pracy z uczniem zdolnym”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wśród metod, pomagających w pracy z uczniem, wprowadzanych przy kolejnych edycjach olimpiady znalazły się m. in. obóz językowy, platforma internetowa ze scenariuszami lekcji i materiałami kulturoznawczymi, konkursy i warsztaty organizowane w całej Polsce. Wszystkie te narzędzia były również prezentowane na konferencji. *Jestem dumna, bo mam wrażenie, że udało nam się związać środowisko hispanistów, na które przecież składają się osoby z różnych części świata – mówiła dr Małgorzata Spychała – Cieszę się, że mogliśmy w tym gronie wymienić się doświadczeniami. Chcemy pokazać, że tak naprawdę każdy uczeń jest zdolny, różne są tylko motywacje do pracy. Warsztaty, które zaproponowaliśmy nauczycielom, z pewnością pokazały jak odkryć i rozwijać te zdolności. Nie bez znaczenia jest też, że w trakcie konferencji udało nam się wynegocjować u jednego z wydawców korzystne rabaty na materiały językowe – dodała M. Spychała.*

Słów pochwały organizatorom nie szczędził także José Antonio Benedicto Iruñ, radca ds. edukacji ambasady hiszpańskiej: *Mimo, że w Polsce jestem od niedawna, zaangażowanie polskich nauczycieli, a także metody nauczania szybko zdobyły moje serce – mówił. Średnio w ciągu roku do ambasady wpływa około 50 wniosków z prośbą o patronat nad konkursami języka hiszpańskiego. Największe zdziwienie wzbudziły jednak nagrody. W większości przypadków są to dyplomy, plakietki uczelni czy inne przedmioty, które nie mogą przecież budzić u młodego człowieka motywacji do pracy, a jednak w Polsce to działa – mówił.*

mz



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Czterystu kolorowych studentów

„Jesteście wybrani spośród wielu. Zaproszenia do udziału w zajęciach otrzymało zaledwie 400 dzieci z blisko 3500 nadesłanych zgłoszeń” – mówił w trakcie otwarcia III edycji Kolorowego Uniwersytetu jego rektor prof. Zbigniew Pilarczyk. W inauguracji udział wzięła Rada Naukowa KU w składzie: dr Małgorzata Grzywacz z Instytutu Kulturoznawstwa WNS UAM, Grażyna Butrymowicz, pełnomocnik dziekana ds. wolontariatu na WSE UAM i Anna Młynarczyk, kierownik działu promocji UAM.

W ciągu roku mali studenci będą uczestniczyć w życiu „dorosłego” uniwersytetu, biorąc udział w specjalnie dla nich przygotowanych wykładach i pokazach. O tym, jak trudno było dostać się do programu mówili

też nauczyciele. *Pilnowaliśmy terminu i o godz. 15 zasiadłyśmy z koleżankami do komputera i ...udało się – mówi Renata Korcz ze szkoły w Krotoszynie – Dla naszych dzieci to okazja aby zobaczyć miasto, uczelnie. Przede wszystkim jednak cieszę się ze względu na zajęcia, wiem, że fenomenalnie podsycają dziecięcą ciekawość, rozwijają.* Szczęśliwa była też Marzena Włochal ze SP nr 38 w Poznaniu. *Miałam szczęście – mojej klasie jako jedynej z całej szkoły udało się „dostać” na te zajęcia – mówiła.*

W trakcie inauguracji nagrodzeni zostali uczestnicy konkursu „Śmiałek na inaugurację pilnie poszukiwany”. Jak mówiła koordynatorka projektu, Renata Popiołek zainteresowanie udziałem w konkursie przero-

sło wyobrażenia organizatorów, nadesłano wiele ciekawych propozycji. Wyróżnione projekty będą prezentowane w ciągu roku w trakcie kolejnych wykładów. Ich tematyka jest bardzo szeroka: od wykładów o gadach czy robotyce po wykłady o stwardnieniu rozsianym i cukrzycy.

Na inauguracji wystąpiły rezolutne uczennice ze SP w Mieścisku: Martyna Laskowska, Wiktoria Kubicka, Marta Popielska prezentując dokonania szkolnego Klubu Młodego Podróżnika. Zwycięska praca pt. „Moja pasja” pokazywała wycieczki realizowane w ramach działalności klubu. Wykład inauguracyjny pt. Przybysze z kosmosu” wygłosił prof. Andrzej Muszyński z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM. **mz**

Rozświetlając

FOT. ZK MACIEJ MĘCZYŃSKI



Człowiek kontra 1 milion woltów – pokaz na Wydziale Chemii

Pod hasłem „UAM rozświetla Noc” odbyła się kolejna edycja Nocy Naukowców. Jak co roku swoje budynki otworzyły wszystkie większe poznańskie uczelnie, a chętnych aby odwiedzić laboratoria, uczestniczyć w warsztatach czy posłuchać wykładu – jak zwykle nie brakowało.

Światła w ten wrześniowy, deszczowy wieczór rozświetliły w wielu miejscach. Po raz pierwszy specjalnie na tę okazję oświetlone zostały aż cztery uniwersyteckie budynki, siedziby Wydziałów Biologii, Chemii, Nauk Geograficznych i Geologicznych oraz Neofilologii. *Gwiazdy kojarzą się nam z jasnością* – tłumaczyła Anna Młynarczyk, szefowa Działu Promocji i Marketingu UAM – w tym roku jedną z gwiazd był z pewnością uniwersytet.

Z roku na rok w tej gwiazdorsko obsadzonej imprezie przybywa publiczności, ale też nowych warsztatów i wykładów. W tegorocznej edycji uczestniczyło 11 jednostek, w tym np. Biblioteka Uniwersytecka z ciekawą propozycją zajęć plastycznych, a także Wydział Prawa i Administracji, gdzie można było uczestniczyć w warsztatach z pisania pozwów cywilnych „I Ty możesz zostać powodem”. Interesujące propozycje przygotował najmłodszy z wydziałów. Angliści zaprosili swoją publiczność m.in. w podróż po świecie średniowiecznych stworów „Lew, czarownica i ... mantikora: o średniowiecznych pradziadkach współczesnych potworów”. Chętnych do zwiedzania „Labiryntu piękności” również w tym roku nie brakowało.

Rejestracja na imprezy objęte limitem miejsc zakończyła się w ciągu kilku godzin. Podobno zdarzało się, że na stronę rezerwacji jednorazowo wchodziło 10 tysięcy osób. Szczęśliwie, mimo tak wielkich obciążeń system działał sprawnie. Lawinowo rosła też lista wolontariuszy, chcących pomóc w organizacji Nocy Naukowców. Po raz pierwszy za pomocą specjalnego formularza można było w tym roku drogą internetową zgłosić swoją kandydaturę. Na ogłoszenie zamieszczone na uniwersyteckiej stronie internetowej i portalach społecznościowych odpowiedziały 92 osoby. Wszystkie one znalazły zatrudnienie. Jedni przy organizacji warsztatów i wykładów, inni roznosząc materiały promocyjne czy rozświetlając drogę gościom przyjeżdżającym od strony przystanku PST (to również nowy akcent tegorocznej edycji).

Koordinatorem tegorocznej edycji był po raz pierwszy Dział Promocji i Marketingu UAM. Jak mówi Anna Młynarczyk, na UAM już od kwietnia trwały wzmożone prace nad imprezą. Poznańskim koordynatorem Nocy Naukowców jest Politechnika Poznańska, a podobne imprezy odbywają się w całej Europie.

mz

Teniści po raz kolejny najlepsi!

W sezonie akademickim 2012/13 męska sekcja tenisa ziemnego AZS UAM po raz kolejny zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Po gruntownym przygotowaniu okresu treningowego, przystąpiła do rywalizacji o miano najlepszej uczelni wyższej w Polsce, i tak jak w poprzednich latach nie zawiodła oczekiwań jej fanów.



Poznańscy tenisiści (Hubert Gąsiorek, Jakub Piter, Wojciech Dudzewicz, Wojciech Urban) „drogę po złoto” rozpoczęli od wygrania fazy grupowej w Poznaniu. Zajęli pierwsze miejsce w półfinałach (tzw. strefie) i awansowali do turnieju finałowego, który został rozegrany w dniach 31.05-2.06.2013 w Katowicach. Na tym etapie rozgrywek równie korzystnie zaprezentowała się także żeńska część zespołu prowadzonego przez mgr Michała Marciniaka (Aneta Bohdanowicz i Paula Mąkol), która z czwartego miejsca także awansowała do finału turnieju rozgrywanego na Górnym Śląsku.

Akademicy z Poznania dobrą passę kontynuowali także w fazie grupowej Mistrzostw Polski Szkół Wyższych, bez większych problemów pokonując Szkołę Główną Handlową z Warszawy, Politechnikę Śląską Gliwice oraz Uniwersytet z Rzeszowa, i tym samym awansowali do dalszej fazy rozgrywek. Kolejne gry również rozstrzygnęli na swoją korzyść. Po zwycięstwie nad Uniwersytetem Warszawskim prawdziwym sprawdzianem umiejętności Poznaniaków był bój przeciwko krakowskiemu AWF, który nie bez problemów wygrali (2: 1). Finałowa gra przeciwko Akademii Leona Koźmińskiego była z kolei prawdziwą huśtawką nastrojów. Bardzo dobrze rozpoczął debel:

Piter/Gąsiorek, który pokonał stołecznych tenisistów. Radość nie trwała jednak długo, gdyż w grze singlowej Jakubowi Piterowi nie udało się pokonać przeciwnika z Warszawy. O wszystkim więc zadecydować miała ostatnia gra w której wystąpił Hubert Gąsiorek. Podopieczny AZS UAM pokonał swojego rywala 2: 1 i tym samym przypieczętował sukces Uniwersytetu. Po raz trzeci z rzędu UAM zdobył tytuł Akademickiego Mistrza Polski we wszystkich typach uczelni. Radość była tym większa, że dzięki temu zwycięstwu tenisiści z UAM zakwalifikowali się na Akademickie Mistrzostwa Europy, które odbyły we wrześniu w Czarnogórze.

Podczas AMP w Katowicach swój historyczny sukces osiągnęły również tenisistki zdobywając brązowy medal w kategorii Uniwersytetów. W klasyfikacji generalnej Mistrzostw Polski Szkół Wyższych zajęły 8 miejsce. Zdaniem trenera M. Marciniaka *A mogło być jeszcze lepiej gdyby nie pechowa kontuzja Anety Bohdanowicz, która skrzyła staw skokowy.*

O Mistrzostwach Europy w Czarnogórze opowiada trener Michał Marciniak: *Na wody do Czarnogóry pojechaliśmy w pełnym składzie: Robert Godlewski, Hubert Gąsiorek, Jakub Piter oraz Wojciech Urban z nadziejami na medal. W pierwszej grupowej fazie roz-*

grywek trafiliśmy na zawodników reprezentujących Uniwersytet Stirling z Wielkiej Brytanii oraz Uniwersytet Oslo z Norwegii. W pierwszym meczu w grupie ulegliśmy Anglikom 1: 2, ale wygraliśmy z Norwegami 2: 0 i tym samym zapewniliśmy sobie 2 miejsce w grupie. W następnej fazie trafiliśmy na Uniwersytet Mesi z Moskwy. Pierwszy mecz singlowy zagrał Hubert Gąsiorek i wydawało się, że prowadząc już 5: 3 (30: 0) w 1 secie uda nam się odnieść zwycięstwo w 1 meczu. Niestety przegraliśmy mecz 0: 2 (6: 7, 4: 6). Walkę o pozostanie w ćwierćfinale podjął nasz nr 1 zespołu Robert Godlewski, który po rewelacyjnym meczu wygrał z bardzo mocnym Rosjaninem 2: 0 (7: 6, 6: 4) i mamy rezultat 1: 1. O wszystkim więc decydował debel w którym Gąsiorek/Godlewski, który uległ niestety 1: 2 i tym samym wypadliśmy poza strefę medalową. W następnym meczu gładko pokonaliśmy zawodników z Turcji 2: 0, w kolejnym przegrywamy z Chorwatami i ostatecznie zajmujemy 6 miejsce. Z pewnym niedosytem wracamy do domu, tym bardziej, że drużyna z Moskwy, z którą zwycięstwo było naprawdę blisko, wygrywa cały turniej zdobywając złoty medal. Mimo wszystko naszym chłopakom należą się słowa uznania za takie emocje i walkę.

Adam Barabasz

DZIEŃ STUDENTA
PIERWSZEGO ROKU

27 WRZEŚNIA

UAM

